

**Poznań, 16 lipca.** Podajemy dzisiaj z kolei trzecią z depesz wysłanych w sprawie polskiej przez trzy mocarstwa do Petersburga. Depesza pana Drouyn de Lhuys do ambasadora cesarza Napoleona u dworu rosyjskiego, księcia Montebello, brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje:

Paryż, 17 czerwca 1863.

Mości książę! Odpowiedź gabinetu petersburskiego na komunikację, które mu równocześnie uczyniły trzy dwory, francuski, angielski i austriacki, z powodu wypadków w Polsce, nie zawiadła naszego oczekiwania. Oddając sprawiedliwość zupełną uczuciom, które nami powodowały i które wedle jego własnego wyrażenia nie mogą być obce żadnemu ludzkiemu rządowi, gabinet niebawem nas zapewnił o głębokim żalu, którym w obec takiego położenia rzeczy jest przejęty, oraz o gorącym pragnieniu, by mógł rychło stanowi owemu koniec położyć. Odwołał się do mądrości oraz do wolności cesarza Aleksandra i wskazaliśmy na stosowność szukania warunków, pod którymi w owym kraju tak twarde doświadczeniom i społecznym tak godnym spokoj mógłby być przywrócony. Dwór rosyjski oświadcza nam, że nie jego życzeniem lepiejby nie odpowiadało, a zgodny z mocarstwami co do głębokości złego, przyznaje iż należy pragnąć porozumienia także względem środków zaradki. Nadto zaprasza nas, byśmy mu dokładniej myśl naszą wyłożyli.

Nadeszła zatem chwila dla rządu cesarskiego i gabinetów londyńskiego i wiedeńskiego, gdzie wypada zamienić myśli o kierunku, w którym cel ich wspólnych usiłowań dały się osiągnąć. a w duchu pojednawczym, który już pierwsze ich kroki ożywiały, zgodzili się na to, by rosyjskiemu rządowi proponować jako podstawę rokowań następujące sześć punktów:

1. Zupełna i powszechna amnestya.
2. Narodowa reprezentacja z taką władzą, jaką oznaczała konstytucya z 15/27 listopada 1815 r.
3. Powołanie Polaków do urzędów publicznych, aby utworzyć administracyą osobną, narodową i wzbudzającą zaufanie kraju.
4. Zupełna wolność sumienia i zniesienie wszystkich ścieśnień w wykonywaniu obrządku katolickiego.
5. Wyłączne używanie języka polskiego jako urzędowego w administracyi, sądownictwie i szkołach.
6. Zaprowadzenie regularnego i prawnego systemu rekrutacyjnego.

Niektóre z ustaw zawartych w niniejszym programie, Mci książę, weszły już w plan, który gabinet petersburski sam sobie ułożył; inne zaledwie przechodzą zakres tego, co był obiectem lub czego spodziewać się pozwalał; wszystkie one są tylko najprostszym wyrazem elementarnych ustaw prawa i słusności, i nic w sobie nie zawierają, coby nie odpowiadało stypulacyom traktatów, którymi rząd rosyjski względem Polski jest związany. Otóż radzi trzymamy się przekonania, że te propozycje nie znajdują wstrętu u gabinetu petersburskiego, który owszem pośpieszy z przyjęciem ich za podstawę rokowań.

Z drugiej strony, jak wiesz, Mości książę, jeżeli gabinety zwracając się do Rosyi, usłuchały powodów interesu powszechnego, także uczucia ludzkości mają udział w tym kroku obecnie przedsięwziętym. Polska w tej chwili przedstawia bolesne widowisko. Im dłużej tam trwa walka, tém krwawszą się staje przez wzajemne rozdrażnianie i zemstę. Zapewne dwór rosyjski pragnie widzieć koniec tych kroków nieprzyjacielskich, które w niegodny polskich prowincjach jako też i w Królestwie szerzą żalobę i głębokie cierpienie. Trwanie tej klęski podczas rokowań wzdrażniałoby namowy, które powinny toczyć się bez przeszkody, jeżeli mają przynieść pożytek. Zatem przyjąwszy

status quo militarny, należałoby przedsięwziąć tymczasowe zawarcie pokoju, któreby powinien cesarz rosyjski ogłosić, a któreby Polacy z swój strony pod własną odpowiedzialnością powinni zachować.

Co się tyczy formy rokowań mających się rozpocząć, sam rząd rosyjski w swych komunikacyach uczynionych trojgu gabinetom dał zrozumieć co o niej trzyma. W depeszy swojej do p. barona Budberga mocarstwom niedawno powołanym do uregulowania politycznego systemu europejskiego przyznał prawo zajmowania się powikłaniami, któreby system ów mogły zakłócić. Jeszcze szerzej rozwiódł się o tem w obec barona Brunnowa. „JCMość“, odzywa się ks. Górczakow do ambasadora rosyjskiego w Londynie, przyznaje, że z powodu osobnego położenia Królestwa, jego niepokoje mogą naruszyć spokój pogranicznych państw, z którymi dnia 3 maja 1815 osobne zawarto traktaty, mające oznaczyć los Księstwa Warszawskiego, i że mocarstwa, które wraz z innemi podpisały ogólną umowę z 9 czerwca zawierającą główne ustawy owych osobnych traktatów, również w tem są interesowane.

Tak więc gabinet petersburski z góry i z własnego popędu dał do zrozumienia, że przyjmie spóldziałanie ośmiorga mocarstw, które wzięły udział w akcie ogólnym wiedeńskiego kongresu. Rząd JCMci (cesarza Napoleona) sam pragnie uprzędzić takie skłonności, ich charakter pojednawczy, i o ile jego się tyczy, gotów jest przyłączyć się do tych obrad i dać się reprezentować w konferencyi, którą powołać będzie na dobie, jeżeli, jak się spodziewamy, Rosya zgodzi się na podstawy przedłożone jej do przyjęcia przez trzy gabinety. Cieszyć nas będzie, jeżeli postanowienie, które powezmie cesarz Aleksander, będzie w harmonii z wielkimi interesami, które światłej jego rozprawce polecił zarówno upragnione jak potężne skłoniły nas względem, kwestya bowiem ta, podciągnięta pod wyrok gwałtu, któryby ją może znowu mógł przeciąć, ale nie rozwiązać, wstąpiłaby odtąd w koleje przyjaznych namów, które jedne zdołają sprowadzić wreszcie rozwiązanie podziśdzien naprózno szukane, a któreby było godne nie tylko rozsądku naszego wieku, ale i wielkiego serca, którym wszystkie gabinety są ożywione.

Zechciej tę depeszę przeczytać Jego Ekscelencyi księcia Górczakowowi i zostawić mu odpis.

N. Pan raczył zastępcę landrata referendaryusza rejencyjnego R. M. J. Brandta zamianować landratem powiatu ostrodzkiego w obwodzie rejencyjnym królewieckim.

**Berlin, 15 lipca.** Według wiadomości z Karłowarów, uda się król już w sobotę (18) do wód w Gastein. Do Kissingen ma król wstąpić za powrotem w Gastein, jeżeli tam jeszcze będzie bawić cesarzowa austriacka.

Znakomity lingwista dr. Rosen, dotychczasowy konsul pruski w Jerozolimie, bawiący tu za urlopem, ma podobno zamiar zamienić swoją posadę na miejsce profesora języków, przy którym uniwersytecie pruskim.

Reedaktor odpowiedzialny „Przyjaciela Ludu i Nadwiślanina” p. Chociszewski, został dzisiaj skazany przez sąd stanu na dwa lata więzienia, z powodu artykułu o Janie Kilińskim, w którym sąd uznał podburzanie do przedsięwzięć oznaczonych w kodeksie karnym pruskim jako zdrada stanu.

Nordd. Allg. Ztg podaje następujący wyjątek z Kreuzztg. „Kilka zagranicznych dzienników nie wstydziło się ogłosić jakoby korespondencyą pomiędzy królem

JMością a JKW. następcą tronu, jako też pomiędzy tym ostatnim a ministerstwem, poczęści z zarysem mniemanej treści poczęści według mniemnego brzmienia. Z powodów łatwo zrozumiałych uchyla się ta rzecz od publicznego sprawdzania i bliższego rozbioru, czy i o ile ta nikczemna, uszanowanie naruszająca publikacya ma jaką część prawdy za podstawę. Dla nikogo jednak, kto zna stosunki w naszym najwyższym królewskim domu i panującą w nim miłość, nie może być wątpliwą, że robota, jak ogłoszenie tej mniemanej korespondencyi, jedynie łotrską sztuką nie pruskiej szajki być może, przez co temu właśnie najgorszą wyświadczone przysługę, w którego pozornym interesie ją wykonano.“

**Toruń, 13 lipca.** Do Bromb. Ztg piszą: Dnia 10 b. m. przybyło pociągami warszawskim 80 żołnierzy rosyjskich z Włocławka pod dowództwem kilku oficerów sztabowych na stacyą Aleksandrow i otoczyli ją ze wszystkich stron. Skoro tylko pociąg wyruszył o 7 godz. wieczorem ku granicy pruskiej, wzięli się natychmiast do ścisłej rewizyi u wszystkich urzędników kolei żelaznej. Przyaresztowano 6 urzędników i kilku właścicieli dóbr okolicznych wraz ze służbą, w ogóle 14 osób i do Włocławka zawieziono. Przyaresztowani urzędnicy kolei żelaznej są: inżynier Ksawery Łącki, technik Woliński, rewizor Krupiński, Trojanowski, Gościcki i Lewiński. Kilku innych urzędników kolei, których także miano arestować, znikli jeszcze przed rozpoczęciem rewizyi. Stało się to wszystko pobobno w skutek jakiejś denuncyacji do naczelnika wojskowego we Włocławku, jakoby urzędnicy kolei w Aleksandrowie mieli związki z powstańcami, donosili im o przejeździe znaczniejszych figur rosyjskich i dostarczali im broni i amunicyi z Prus.

W lipnowski powiat posyłają Moskale dużo wojska przeciw licznym tamże oddziałom powstańców. Dyrektor komory celnej w Osieku Sokółów schronił się wraz z kasą celną do Brodnicy w Prusiech.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

β Warszawa, 13 lipca. W dniu wczorajszym we wszystkich kościołach tutejszych z ambon odczytano następujące rozporządzenie:

Nr. 1960.

w Warszawie, dnia 9 lipca 1863 roku.

### Biskup Nominat Prusenski,

wikaryusz generalny archidiecezyi warszawskiej

do

WW. JJ. ks. proboszczów, rzędzców kościołów parafialnych i przełożonych klasztorów męskich i żeńskich archidiecezyi warszawskiej.

Listem z dnia 3 b. m. i r. zostałem zawiadomiony przez naszego najdosłojniejszego arcybiskupa, iż otrzymał rozkaz od rządu, aby z Gaczcyna, gdzie dotąd przebywał, przemieścił się na mieszkanie do Jarosławia na czas nieograniczony.

Wchodząc w ducha praw kościoła powszechnego i postanowień kościoła polskiego (Cons. Syn. Lib. 4 de poenis. pag. 331), idąc za przykładem kapituł archidiecezyi poznańskiej i gnieźnieńskiej, które niedawno, bo w r. 1839, z powodu usunięcia od archidiecezyi swego pasterza śp. arcybiskupa Dunina i osadzenia go w Kołobrzegu, na znak smutku i żałoby nakazały, aby podczas trwania ich sieroctwa, umilkły we wszystkich kościołach dzwony, organy i muzyka;

Polecam całemu duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, aby od dnia 12 b. m. i r. w całej archidiecezyi, podobnie jak w poznańskiej i gnieźnieńskiej, na znak smutku i żałoby umilkły w kościołach dzwony, organy, muzyka i śpiew aż do czasu powrotu naszego arcybiskupa. Administracya zaś wszystkich

## DZIECIĘ STAREGO MIASTA.

Obrazek współczesny, narysowany z natury

przez

B. Bolesławitę.

Poznań, Nakładem J. K. Żupańskiego. 1863.

Obecne wypadki w Polsce będą na przyszłość bogatą, niewyczerpaną kopalnią dla sztuki, dla historyografii, dla literatury nadobnej, polskiej. Najszlachetniejsza krew narodu tak hojnie rozlana użyżni we wszystkich odłamach, we wszystkich szczytach duchowe życie narodu. Dzieje męczeństwa chrześcijańskiego, krwawe, przerażające, pełne wysiłków barbarzyńskiego okrucieństwa z jednej, pełne nadludzkich poświęceń z drugiej strony, były pokarmem sztuki chrześcijańskiej i są nim do dzisiaj. Dzieje nie mniej straszliwego męczeństwa Polski w chwili obecnej będą miały to samo znaczenie w przyszłości polskiej.

Utwór, z którego niniejszym zdajemy sprawę, jest pierwszym może początkiem tej nowej ery sztuki i literatury polskiej. Jestto powieść prosta, rzetelna, pełna owęj smętności, jaka dzisiaj każdy objaw życia polskiego cechuje, wyjęta życiem z dziejów starego miasta Warszawy od chwili pogrzebu generałowej Sowińskiej aż do pamiętnego dnia 8 kwietnia 1861. Osnowa powieści bardzo prosta i naturalna, intrygi żadnej, mimo to wzbudza opowiadanie od początku do końca najwyższy interes siłą widocznej prawdy i rzeczywistości. Bohaterem powieści jest dwudziestoletni zaledwie młodzieniec, Franek, uczeń szkoły sztuk pięknych, syn poczciwej wdowy, owczarka ze starego miasta. Autor wprowadza czytelnika, otwierając mu mieszkanie i skromną pracownią młodego artysty,

w koło wrzającej zapałem, łaknącej czynu, popychanej ciągle naprzód niewidomą jakąś siłą a niewyczerpanej w ogniu i zapale młodzieży warszawskiej. Różnice występujących tu postaci i charakterów nacechowane wydatnie i silnie. Obok artysty Franka, żyjącego porywami szlachetnego zapału, w którego przestankach odzywa się mimowolnie rzewność i sielankowość człowieka łagodnie rozbudzonej fantazyi i czulego serca, żelazna, energiczna, nieustająca ani na chwilę w robocie agitatorskiej natura, dziewiętnastoletni młodzieniec, jakich klasyczny bruk warszawski w obecnej chwili naliczy zapewne mnogo, młodzieniec występujący w powieści pod przybranym nazwiskiem Młota. Jako dojrzałsze osobistości występują obok dwóch młodzieńców, z jednej strony poczciwy, jowialny Bernardyn, towarzyszący życzeniami i robotą młodzieży, z drugiej nie mniej zany Syberyjczyk, z owianą cerą twarzy, ze złamaną duszą, spoglądający z ponurą rezygnacyą w przyszłość, której gorąco pragnie, ale w którą nie wierzy. Około tych wydatniej narysowanych figur grupują się stronnictwa i odcienia ówczesnego społeczeństwa warszawskiego, poczynawszy od towarzystwa rolniczego, którego racya istnienia autor powieści uważa za zamkniętą z chwilą rozpoczynających się ruchów lutowych, a skończywszy na reprezentantach najgorętszej i najenergiczniejszej młodzieży. Dodajmy do tego kilka obrazów z życia w cytadelli i ze szpiegowskich kancelaryi generałów i dygnitarzy moskiewskich, a będziemy mieli w całości tło, na którym autor, niewątpliwie nacowny świadek ówczesnego życia warszawskiego, powieść swą zasnawa.

Rzecz rozpoczyna się z chwilą pogrzebu generałowej Sowińskiej w czerwcu 1860, kiedy Warszawa po raz pierwszy dała znak życia po trzydziestoletnim letargu, otaczając manifestacyą czci trumnę i grób wdowy po bohaterze z pod Woli. Jak

sobie przypomniemy, udała się tłumnie zgromadzona młodzież z pogrzebu na cmentarz Wolski, aby uczcić pole walki i odśpiewać w zamienionym na moskiewską cerkiew kościółku Wolskim, po raz pierwszy pieśń „Boże coś Polskę.“ W takiej to chwili wprowadza autor na scenę młodego artystę, chroniącego się na poddasze matki przed pogonią policyjną, która nie omyślała ścigać głównych waleczników zająć na cmentarzu Ewangelickim i pod kościółkiem Wolskim. Wystraszona wdowa przyjmuje syna z serdecznymi wyrzutami, z przestrogią, z którymi przecież walczą co chwila kobieca ciekawość i patriotyzm Polki. „No, dzięki Bogu,“ odpowiada stara Jędrzejowa wysłuchawszy opowiadania syna, „to cię tam może nie widzieli. Ale Franku, dziecko moje! na cóż się to u nas zanosi?..... ja sama niewiem, a czuje serce..... trzydzieści lat było martwego milczenia, a bili a znęcali się, a wywozili, a katowali, i cierpielimy, bo Bóg tak chciał. Ter. z..... któż wie skąd duch jakiś wionął, odwaga, niecierpliwość. Widzę ja to po was młodych, ale czuję i w starzych piersiach moich serce inaczej kołace.“..... Wiemy aż nadto dobrze, iż przeczcucia te nie są mylne. Rozpoczęty ruch postępuje niepowstrzymanym biegiem, wyszedłszy z pośród nie-licznego grona młodzieży, ogarnia całą stolicę, ze stolicy rozchodzi się dalej i ogarnia kraj; październik i uroczysty, publiczny obchód 29 listopada są nowymi widomymi dowodami świeżo rozbudzonego życia. Bohater nasz i Młot świecą jako główne postacie tych manifestacyi przeciw moskiewskiej niewoli na bruku warszawskim. Natchnieniem, pociechą, osłoda tego życia przeplatane skrzętną pracą na polu sztuki i nie mniej zabiegłą robotą nad wstrząśnięciem niewolniczego jarzma jest młoda Anna, córka starego emeryta-profesora, pesymisty i mizantropa, który z pewną arystokratyczną wyższością spogląda na młodego artystę, syna owczarki i nie przypuszcza wcale

sakramentów śś., msze czytane, kazania i nauki mają być odbywane wedle zwyczajnego porządku.

Nadto czytamy w Dziejach Apostolskich (Rozdz. 12, 5), że kiedy Piotr s. został wtrącony przez Heroda do więzienia, chrześcijanie ówczesni ciągle zasyłali za nim swoje modły do Boga: „Quando Petrus serrabatur in carcere oratio fiebat sine intermissione ab Ecclesia ad Deum pro eo,“ i że Bóg przez wzgląd na ich modły gorące, posłał do więzienia anioła, który, kiedy s. Piotra uderzył w bok, mówiąc „wstań,“ co prędzej kajdany z niego opadły. Otóż pomnąc na skuteczność chrześcijańskiej modlitwy, a zwłaszcza ogólnej, wzywam całe szanowne duchowieństwo, aby upominało lud wierny do wystrzegania się, jeżeli zawsze, to szczególnie w tym czasie wszelkich grzechów, do wykonania wszelkiego gatunku dobrych uczynków, a osobliwie do zasyłania ciągle za swym pasterzem gorących modlitw do Pana Zastępów, w którego rękach są wszystkie serca władców ziemi.

Niniejsze rozporządzenie polecamy ludowi wiernemu na nabożeństwie zgromadzonemu z ambon odczytać.

(podp.) Ks. Paweł Rzewuski.

Ks. K. Weloński.

Nocy wczorajszej aresztowano wszystkich księży z klasztoru Trynitarzy na Sclou, a pociągiem kolei żelaznej przywieziono dwudziestu kilku duchownych z różnych stron kraju do cytadeli.

Margrabia dziś wyjechał z Warszawy, jak mówią, na wysep Rugią.

Z Mohilewa nad Dźwiną. Przeszło 900 obywateli aresztowano w gubernii mohilewskiej, lasy pałac na wielkich przestrzeniach. Gdzie kobiety były właścicielkami, wzięto takowe, przywieziono od Mohilewa i bez indagacji wywieziono do Rosji, mężczyzn trzymają w więzieniu. Wszystkie majątki wzięte w sekwestr. Obywateli zwołili włóścianie podburzani przez rząd, przyczem mordowali, palili i rabowali.

Z korespondencji prywatnej. Ostatnich dni marca w Infantach w gubernii witebskiej policja napadła majątek Marienhaus, własność Aliny Lippe Lipskiej, wdowy po marszałku gubernialnym witebskim; po rewizji i tysiącnych gwałtach zaarrestowano 15 osób domowników i oficyalistów, między temi brata pani Lipskiej, Antoniego Ryck, w kilka dni porwano siostrę pani Lipskiej, 19letnią Maryję Ryck, do Petersburga, siostra jej Imelda towarzyszyła jej jako służąca. W kilka dni pojechała za niemi do stolicy pani Lipska, ale przez 10 dni pozwolono jej widzieć zaledwie raz jeden Imeldę (Marynie), tę ostatnią trzymano w ciasnej izdebce za kratą na piątym piętrze z żołnierzem u drzwi.

Dnia 21 kwietnia. W Marienhausie stoi dotąd wojsko i komisja trwa ciągle, więźniów z Marienhaus przewieziono do Dynaburga i nowej kazano ich sądzić komisji. Panny Ryck także około 15 kwietnia przewieziono do Dynaburga.

W całych Infantach podburzono włóścian, którzy rabują z całą zjadłością, w powiecie Dynaburskim spalono kilka majątków, w Dubnie Benisławskich; życie właścicielowi zaledwie ocalały córki, które cudem prawie same uszły zniwagi. Pana Benisławskiego i syna odwieźli do Dynaburga do fortecy. Kazimierz Plater umarł wskutek rany otrzymanej siekierą. Bolesław Bujnicki tak skatowany, że wątpią o jego życiu. Broń odebrana szlachcie i leśniczom, dano włóścianom.

Dnia 20 czerwca. Dynaburg przepelniony więźniami, wybrano cały kwiat młodzieży, całą inteligencją, stan okropny, włóścianie palą i rabują wszędzie.

W Marienhausie 150 milicyantów gospodaruje w domu pod pozorem, że tam temi dniami ukryto jakiegoś oficera, który miał broń przewozić; aresztowano drugiego brata p. Lipskiej Bronisława, oraz panny służące.

Panny Ryck dotychczas trzymane w Dynaburgu bez indagacji, chore, blade, wyżółkłe; brak powietrza, niewola i niewygody mogą je wtrącić do grobu.

Antoni Ryck także siedzi w Dynaburgu, ale ani go widzieć ani się o nim dowiedzieć nie można.

Warszawa, 14 lipca. Dziennik Powszechny ogłasza: „Przez najwyższy dyplom z dnia 22 czerwca (v. s.), w nagrodę za waleczność osobistą okazaną w bitwie dnia 7 maja (v. s.), przeciwko polskim buntownikom, generał-major Wedemeyer,

podobieństwa związku między nim a swą córką. Miłość tych dwojga młodych ludzi nie jest przecież miłością powszednich romansów. Tutaj lśni zawsze nadzieja nad głowami kochanków; tam zawieszona od początku nad niemi palma zwycięstwa, a widnokrąg zewsząd ponury, chmurny i smutny. Franek znajduje rywalą, prawda, że mało niebezpiecznego, w osobie niejakiego p. Edwarda, w którym autor przedstawia osobny typ młodzieży warszawskiej z ową pamiętną epoką: „W ówczesnym towarzystwie różniczm,“ mówi autor, „jakkolwiek najlepszymi chęćmi dla kraju ożywionem, panowało przekonanie o potrzebie powstrzymania rodzającego się ruchu, o jego niedorzeczności. P. Edward, który chciał także uchodzić za statystę widzącego rzeczy z wyższego stanowiska, popisywał się z lekceważeniem tych (jak je nazywał) dziecinnych wybrków.“ Tegoż samego pana Edwarda spotykamy później na oficjalno-moskiewskich herbatkach, popobnie jak i Towarzystwo różnicze widzimy w stanowczej chwili „ratujące życie własne przy odgłosie strzałów dnia 27 lutego i zamykające swe posiedzenie „cum omni formalitate.“ Dalszy przebieg wypadków powieści towarzyszy wiernie równoczesnym wydarzeniom politycznym. Wilia pamiętnego dnia 25 lutego 1860 zastaje naszego bohatera, jego przyjaciela Młota, kilku innych, co wypróbowańszych ich towarzyszy, nawet starą panią Jędrzejową i jej służącą Kasię, zajętych gorliwie około przysposobienia do jutrzejszej procesji na Starém Mieście. Młody artysta wykończa orla na czerwonym polu sztytowej Anny chorągwi. Młot struga drzewce do chorągwi, kobiety zajęte szyciem biało-czerwonych porpców.... Wieczór 25 lutego, uroczysty ów wieczór trzydziestoletniej rocznicy Grochowa, oświecony jaskrawo światłem pochodni, setkami biało-czerwonych chorągwi, z wystąpieniem wspaniałem kilkudziesięciotysięcznego tłumu, zastaje naszego

dowódzca moskiewskiego pułku gwardyi, najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu św. Anny I klasy z mieczami i cesarską koroną.“

Warszawski ober-policmajster. „Podaje do powszechnej wiadomości, że policja wykonawcza otrzymała rozkaz najściślejszego przestrzegania zakazu noszenia lasek okutych, sekowatych, oraz z rękojściami nalanemi ółowiem i grubych kijów, z poleceniem aresztowania przestępujących ten zakaz. Warszawa, 1 (13) lipca 1863 r. Jenerał-major Lewszyn. Naczelnik kancelaryi Sa lerno.“

Według Schl. Ztg. stoczyli powstańcy 12 lipca pod Żarkami potyczkę z Moskalami, która trwała od 4 do 10 godz. rano. Z obu stron zacięcie walczone. Rosyjnicy pobici, cofnęli się ku Częstochowie, zabrawszy rannych i trupów swoich. Straty z obu stron niewiadome.

Wedle Br. Ztg rząd rosyjski miał być uwiadomiony, że legion polski organizujący się w Turcji, ma wylądować w okolicy Odessy i tam się złączyć z wysuniętymi naprzód oddziałami powstańcami.

Wiadomość Ostsee Ztg o zabranii przez Moskale w powozie jakiegoś podróżnego listów zastawnych i gotówki pochodzących z kas rządowych, nie potwierdza się, natomiast miało wpaść w ręce Moskale trzydzieści kilka tysięcy rsr.

Wedle Schl. Ztg oberpolicmajster Lewszyn kazał wszystkim policyantom i milicyantom wyostrzyć pałasze. Powstańcy zatrzymują poczty i rewidują pakiety rządowe, czasem i listy prywatne, tak miało dwóch bankierów warszawskich odebrać listy z pieczęcią rządu narodowego i dopiskiem: „zrewidowane przez rząd narodowy.“ Władzom wojskowym się zdaje, że pocztyliony dają sygnały powstańcom, więc im trąbki odebrano. Już nawet chciano całą pocztę skasować. W Mohylewskim dziewięćset obywateli siedzi w więzieniach; kobiety, właścicielki dóbr ziemskich, zwożą do Mohylewa i bez przesłuchania wysyłają w głąb Rosji. Wiele dóbr zasekwestrowano.

W województwie krakowskim małe hufce polskie ścierają się wciąż z Moskalami, to z piechotą, to z jazdą. Dnia 5 lipca jeden z tych hufców, liczący do 60 koni, stał się około Wodzisławia z kozakami, którzy cofając się naprowadzili go na rotę piechoty w zbożu zaczajoną, ta dała ognia, hufiec straciwszy dwóch zabitych i trzech rannych cofnął się, nacierany przez blisko stu kozaków i objeszczków i dwie rotę piechoty, częścią pieszo, częścią na wozach, cofał się ku południu, i w części przeszedł koło Raciborowic w okręg krakowski, gdzie austriackie wojsko rozbroiło trzydziestu kilku ludzi a do czterdziestu koni zabrało. Moskale rozsykali się po okolicy, rabowali dwory, napadali i obdzierali podróżnych. Między innymi zrabowali dwór w Więclawicach, chociaż nawet tamteży hufiec polski nie przechodził, dopuścili się podobnych rabunków w Zdziedławicach, wdzielali się także w celu rabunku do dworu w Młodziejowicach; podróżnym napotkanym nietylko zabierali pieniądze, zegarki, pierścionki, lecz ich nadto kluli dzidami i zabiciem grozili. W tych rabunkach odznaczało się mianowicie 6 kozaków z swym uradnikiem. Ścigające rotę piechoty przenocowawszy w Michałowicach, gdzie przeto chwilowo znaczne siły zebrane były i ruszyły napowrót pośpiesznie przez Miechów ku Książu, gdzie według doniesień jakie Moskale otrzymali, miał być znaczniejszy oddział polski. Inny oddział konny polski do 50 także koni liczący, przyciągnawszy z głębi kraju uderzył 6 lipca na objeszczków na komorze Igołomia i rozbiwszy ich poszedł dalej.

Korespondent z Brodów do Gazety Narodowej w liście z 9 lipca pisze co następuje: Udzielam wam odpisu jednej z depezy schwytych przez powstańców w nocy z dnia 30 czerwca na 1 lipca, wysłanej kuryerem pocztowym z Brodów do Radziwiłowa. (Podajemy ją w tłumaczeniu polskim.):

„Jego Ekscelencji B. I. Kreuterowi, ner 130. Brody dnia 18 (30) czerwca 1863. Miłościwy Panie, Bogdanie Iwanowiczu! W odpowiedzi na wezwanie waszej Ekscelencji do nr. 194, które dziś otrzymałem, mam zaszczyt podać wam miłościwy panie następujące wiadomości, dotyczące buntowników w Berlinie (na pagraniczu Wołynia) znajdujących się. Banda 800 ludzi, przybywszy zeszłej nocy od granic Królestwa Polskiego do Berlina, zamierzała oczekiwać w tém miejscu reszty swoich

bohatera na Starém Mieście między przewodzcami ruchu. Wzapasach z czerkiesami tratującymi i końmi i rabiącymi bezbronny tłum, odbiera Franek ciężki raz w rękę i głowę. Rannego odnoszą do domu, gdzie doznaje troskliwej opieki matki i Anny, ale bezpiecznym tu nie jest, bo policja moskiewska odkryła jego schronienie a chciwa mścić się na przewodzcach i uczestnikach ruchu, który ją okrył wstydem. Ina ten raz stają się matka i Anna jego stróżami opiekownicami. Przenosiny rannego udają się szczęśliwie; życziwe grono bliskich przyjaciół daje mu wszelką opiekę, wszelkie bezpieczeństwo, gdy wtém znajduje się nagle w izdebce artysty Młot, zapowiadając ważniejsze rzeczy na jutro. Tém jutrem był pamiętny dzień 27 lutego.... Gwar i szum postępującego procesyonalnie ludu zbudził rannego Franka z sennego marzenia, tentent konnicy wyrwał go jakby cudowną siłą z łóżka, a w kilka minut znalazł się pod ową historyczną jak dzisiaj kamienią Malcza. Rotowy ogień batalionu moskiewskiego, kładąc pięciu trupów, nie oszczędził i naszego bohatera. Ranny w nogę, znalazł się w lazarecie cytadeli warszawskiej, skąd go w owę krótką chwilę popłochu moskiewskiego, delegacyi miasta Warszawy oswobodzić się udało. Odtąd otacza przeniesionego do mieszkania matki Franka niesłychana popularność. Młodzież, starzy, damy odwiedzają łożo chorego artysty, z czego korzystając szpiegi zaglądają również do jego mieszkania wynosząc tajemnicę toczących się w ich obecności rozmów i spostrzeżeń do zamkowej kancelaryi pewnego bezimiennego jenerała moskiewskiego, którego konferencya ze szpiegami nie najgorszy ustęp powieści stanowi. Wśród takich okoliczności, przerwanych znów na chwilę powtórnym uwięzieniem i następnym uwolnieniem Franka, nadchodzi wieczór 8 kwietnia, pamiętnego dnia, w którym według ohydneho wyrażenia margrabi Aleksandra Gonzagi

towarzyszy. Uprowadzony o tém podpułkownik Kunste, wydał natychmiast znajdującym się tutaj wojskom tajny rozkaz do otoczenia tych ludzi. O rozkazie tym tego sztaboficera, jakkolwiek tajnie był wydanym, musieli się zapewne powstańcy dowiedzieć, bowiem natychmiast plan swój zmienili, postanowiwszy przejść tego samego dnia naszą granicę w kierunku ku Buczynowi, (niedaleko od mytnickiego (mostnickiego?) posterunku naszego. Nie wiadomo jeszcze, czy zamiar swój ci powstańcy wykonali; ale między innymi podpułkownik Kunste ze swojej strony przyspieszył swoje rozporządzenia, i dzięki jego zapobiegliwości udało się będącym pod jego rozkazami wojskom schwytać buntowników w własnym obozie, założonym przez nich naprzeciw w Berlinie, 40 powozek z bronią i amunicją i 40 jeńców, którzy przywiezieni zostali do Brodów, również jak i 12 powstańców, dziś w Buczynie pojmanych, którzy swoją drogą naczelnikowi powiatowemu oddani zostali. Sądząc to powinnością moją, donieść o tém, co wyżej wyłożyłem, do wiadomości waszej Ekscelencji, nie mniemam rzeczą zbyteczną dodać że powstańcy, stojąc pod dowództwem Wysockiego, mają niezawodnie w tych dniach, i to w jak najkrótszym czasie, napaść na nasze granice i to w kilku punktach naraz. Dlatego sądzę koniecznym przedzić was miłościwy panie, azali w tym celu nie uznasz niezbędnym zarządzić co potrzeba gwoli wzmocnienia posterunków na naszej granicy znajdujących się a w powierzonym wam okręgu rozłożonych. Z rzetelnym szacunkiem itd. mam honor być miłościwy panie waszej Ekscelencji pokorny sługa F. Eberhardt.“

Do wyświecenia tej depezy słów kilka dodaje G. N. Mówi pan konsul, że powstańcy zapewne musieli się dowiedzieć o tajnym rozkazie c. k. podpułkownika, otoczenia ich i rozbrojenia i dla tego postanowili wyruszyć ostatniego czerwca z obozu. Z całego zaś planu operacyjnego jenerała Wysockiego widać, iż kiedy dnia 1 lipca o godzinie 3 rano miały wszystkie trzy oddziały stanąć pod Radziwiłowem, to już 30 czerwca musiały wyjść z obozu z Berlina. Ze zaś o tajnym rozkazie c. k. podpułkownika Kunste i o przyspieszeniu wypełnienia tego rozkazu, o czém pomimo tej tajemnicy tak dokładnie zawiadomiony był pan konsul moskiewski w Brodach, powstańcy w berlińskich lasach obozujący nic nie wiedzieli, najlepszym dowodem jest przytoczona przez pana konsula okoliczność, iż schwymano 40 powozek z bronią i amunicją, napadłszy zupełnie niespodzianie na zajętych gotowaniem obiadu powstańców. Z tego powodu spytałby się można pana konsula, kto go tak dokładnie o tajnych rozporządzeniach c. k. władz wojskowych i o ich przyspieszeniu zawiadomił?

≠ Z Kaliskiego, 10 lipca. W dniu 3 b. m. oddział kawalerii pod dowództwem Litticha, liczący 60 koni, stoczył pomyślną utarczkę z kozakami we wsi Kaszenice. Nazajutrz tenże sam oddział we wsi Chorzenicach, gdzie stanął obozem, napadnięty z nienacka przez znacznie przeważającą liczbę kozaków został rozbity.

Dnia 1 b. m. oddział kawalerii pod dowództwem R. w liczbie 250 koni atakowany był przez Moskwę w mieście Warcie, cofnął się bez straty, w porządku, a Moskale dali do opuszczonego przez wojsko miasta 20 strzałów armatnich, kilka domów uszkodzili, zabili dwóch mieszkańców, jednego zranili.

Kalisz, 14 lipca. Piszą da Br. Ztg: Dnia 12 lipca pod Zęczycą i Kłodawą zaszła potyczka pomiędzy 1200 Moskalami a 600 powstańcami. Polacy pod dowództwem Zawidkiego z początku pomimo liczebnej przewagi Moskale odnieśli korzyści, ale w końcu zostali zmuszeni, zostawwszy ze stu poległych i rannych na placu, cofnąć się, co uskuteczniiono w najlepszym porządku. Straty Moskale wynoszą 30 do 40. Dziś wróciło wojsko które miało udział w walce, do Kalisza, a zwłaszcza szeregi kozaków były mocno przeredzone (straty więc zdają się być większe, jak te, które podaje korespondent do Br. Ztg); przyprawdzili wiele własnych koni bez jeźdźców. Przywiedli także z sobą 4 jeńców. Taczanowski wczoraj z konnym swoim zastępem znajdował się w Kamieniu, 2 mile od Kalisza, gdzie kilka godzin odpoczywał, a potem udał się ku Sieradowi.

x Z Konińskiego, 14 lipca. Jenerał Kostanda zapożywa pod zagrożeniem aresztowania przed siebie jednych obywateli

Wielopolskiego „ocalał w krwawém starciu zagrożony porządek społeczny.“ Wieczorem dnia tego powlókł się Franek ranny, chory, z porąbaną ręką i przestreloną nogą, wraz z tłumem ludu na plac zamkowy. Przecucie szeptało mu, iż to ostatnia jego wycieczka, głos wewnętrzny nakazywał przecieć zażyć w oczy niebezpieczeństwu, tam gdzie tylu braci, przyjaciół i znajomych życie na szwank wystawia. Franek poszedł i znalazł to, na co każdej chwili był gotów. Kula moskiewska wymierzona na ten raz lepiej, niż 27 lutego, przebija pierś naszego dziecięcia Starego Miasta. Anna bliska straszliwej scenie mordu, „opasała go białymi rękami i omdlała. Gdy odzyskała przytomność, gdy się obejrzała dokoła, ujrzała się na łożku, a u wzglowia siedział przelękły ojciec i uży oierał. Cała jej suknia zbroczona była krwią, ręce nią zlane, żołnierze odrywając ją od trupa, rozerwali długie jej warkocze; potłukli nie-szczęśliwą. Pół martwa, zbita, obudziła się i jęknęła, gdy powracająca pamięć przywiodła jej straszny zgon ukochanego brata. Nie było go.... trupa nawet z innymi do nieznanego powlekli grobu.... gdzie? Bóg jeden wiedział tylko. W ulicach brzęk broni, szyderskie śmiechy i urągania, łajanie i odgroźki słycać było; miasto całe zalewały wojska i działa. Gdzieś z falami Wisły, z kamieniem u szyi, płynęło ciało męczennika i spoczęło na dnie, na złotym piasku rodzinnej rzeki. Nie powiem wam nic o matce.“....

Otóż koniec powieści, osnutęj na ponuręj rzeczywistości nie najkrwawszego jeszcze i nie najstraszliwszego ustępu znamionującego początek dopiero nowej ery dziejów Polski. Dalszy ich przebieg dostarczy niestety niewyczerpanego materiału do tysiąckrotnie jaskrawszych i dramatyczniejszych utworów....

i szeroko się rozwodzi o wielkoduszności cara a podłości Napoleona III, który Polaków oszukuje, innych zaś trzyma w więzieniu, porwanych przemocą z domów bez winy najmniejszych. Ażeby mieć jak najwięcej ofiar w Koninie, rozsyła po powiecie ruchome oddziały piechoty i kawalerii, które pod pozorem szukania powstańców zabierają i biją ludzi najspokojniejszych, zboża zaś trują i wypasają. Nieszczęśliwych tych jeńców po kilka dni nieraz włożą ze sobą, a w drodze nie szczędzą przekleństw, odgrazań i kolbowania. To też dużo wszystkim skoro zbliżają się Moskale, nawet wieśniacy często już teraz chłostą od Moskali obdarzani.

W wojsku rosyjskiem rozprzeżenie coraz większe. Żołnierze znudzeni ustawicznymi marszami często jawne okazują do wody nieposłuszeństwa. Ażeby zaś prześladowanie dotkliwiej dało się uczuć, wysyłają małe oddziały na rewizje bez żadnego oficera. Pomimo jednak wszystkich śledztw żadnej broni nie wykryto prócz 28 dubeltówek i 4 rewolwerów.

Oddział M. konnych strzelców czyli zandarmów miał rzeczywicie potyczkę w Nowejwsi pod Słupcą (nie „nad Gopiem“ wedle Bromb. Ztg). Moskale w 150 koni naprowadzeni przez szpiega naszli 50 naszych odpoczywających w podwórzu po świeżym marszu. Dzielna garstka naszych otacza doświadczonego swego dowódcę i przerywa się przez Moskali. W jednej chwili zwraca się i po dwakroć w porządku uderzywszy na Moskali, wstrzymuje ich zapędy i uchodzi w stronę Kaźmierza. Nasi stracili trzech zabitych (nie 15 jak pisze Bromb. Ztg) i sześciu rannych, do niewoli nikt zabranym nie został, jeńcy zaś przyprowadzeni do Słupcy są to ludzie pochwytni wskutek podejrzenia, jakoby byli powstańcami.

Prócz oddziału wspomnianego jest u nas ruchoma kolumna 250 koni opatrzona dobrą bronią palną, która także miała kilka drobnych utarczek z Moskalami.

Rząd narodowy przedsięwzięcie u nas nowe środki w organizacyi.

± Radom, 6 lipca. Na dzień 1 lipca wezwano wojsów gmin dla odebrania zleceń od naczelnika wojennego powiatu radomskiego, punkta zgromadzeń były: Jedlińsk, Przytyk, Wolanów, Orońsko, Skaryszów. Naczelnik wojenny powiatu radomskiego Zengier, pułkownik dragonów, zjechał w te punkta i przemawiał do obywatelstwa, aby usiłowało położyć koniec rewolucyi, aby potem dawało rady, pomagało wojsku najedniczemu do wytępienia bandytów niebędących właściwie wojskiem, a podobnych raczej do bandytów neapolitańskich. Oświadczył on w końcu, że gdy tego nieuczynią, rząd carski niewidzi innego środka w przywróceniu spokoju i posłuszeństwa jak: „eksterminowanie całego narodu polskiego tak, aby pozostał step w miejscu kraju naszego“. Odpowiedziano mu wszędzie: „powodem wypadków obecnych jest podział Polski i onego skutki, niech Polska wróci do dawnych swych granic, a spójność sam przez się wróci, w żadne kontrowolucye nikt się niewieda.“ Okazano wreszcie Zengierowi, że eksterminacyi się nieobawiamy.

Zengier na owe miejsce zborne przybył ze szwadronem dragonów, kompanią piechoty i gotowemi podwodami, prawdopodobnie dla zabrania kogo z nieposłusznymi obywatelami.

Chwalił on postępowanie Murawiewa na Litwie i twierdził, że jemu zawdzięcza Moskwa uporządkowanie Litwy, powstał na włościach polskich, utrzymując, że to było, a że na Ukrainie „to dopiero ludzie“, zżymał się na duchowieństwo katolickie, wreszcie dowodził obszernie, że państwa europejskie nie dbają o Polskę, lecz chcą tylko osłabienia Rosyi. Mówił, że wojna ogromnie kosztuje cara, a końca jej przewidzieć nie można, a więc tylko widział alternatywy: albo przez kontrowolucyę obywateli, albo przez eksterminacyę.

W podobny sposób przemawiali inni oficerowie w różnych miejscowościach, nigdzie naturalnie pożądanego skutku nieosiągając.

W kilka dni dowiedział się Zengier o wzięciu do niewoli Wiszniewskiego, w skutek czego wyprawiali mu oficerowie rodzaj festu, na którym się wszyscy popili i na ulicach Radomia tak zwanego „Byczka“ tańczyli, przechodzących napadali, a następnie wyciągnęszy z trybunału cywilnego 1szej instancyi w Radomiu urzędnika, tam jak najspokojniej pracującego, tegoż wypoliczkowali w biurze trybunału i na ratusz zaciągnęli. Działo się to współcześnie, kiedy Wiszniewskiego po raz trzeci bito i katowano.

± Augustowskiego, 9 lipca. Niejaki Burkszajtyś chłop z dóbr Zypłowskich pochodzący w szynelu rosyjskim żołnierskim, sprowadza Moskali i dowolnie arestruje. I tak pojmano do kazamat kowieńskich: Kamińskiego obywatela z Zypł, bo Burkszajtyś miał do niego urazę, Rumszewicza burmistrza i Kotłowskiego, jego sekretarza z miasta Szak, dwóch braci Hrynczewiczów obywateli z Hłowa i ich ekonomę, księdza Prusajtyśa z Wejwer i Winklera wójta gminy z Godlewa, oprócz innych. Dawniej już pojmani i wywiezieni podobno do Dynaburga, ksiądz Sękowski proboszcz z Pojewonia i Szabuniewicz obywatel z Antonowa, ten ostatni za to, że wystąpił z pretenzją, iż go Moskale na jakie dziesięć tysięcy rubli sr. zrabowali.

Kielce, 8 lipca. Piszą do Czasu: Za przykładem Murawiewa „Wieszatela“ idą inni mongolscy wodzowie: rabują, palą i wieszają, aby tą tyranią zabić ducha naszego. Lecz duch nasz nie upada, owszem z Bożej łaski potężnieje, przenika wszystkie klasy i wkrótce uczyni nas, pomimo zabiegów nieprzyjaciół, silnie zjednoczonym ludem, ożywionym jedną myślą odzyskania niepodległości, dążącym do tego celu z całą energią pod kierunkiem rządu narodowego. Nic nas z tej drogi już nie zepchnie, nawet najstraszniejsze prześladowania, których przeszliśmy wszystkie stopnie od chłost aż do szubienicy.

Ot i dziś ta ostatnia w naszym mieście stanęła: za rogatką warszawską, postawili ją wczoraj barbarzyńcy mongolscy, a dziś bez sądu i winy powiesili na niej 22 letniego młodzieńca Józefa Guzowskiego ze Skiermiewic, ostatniemi czasy żołnierza z oddziału Czachowskiego. Młodzieniec ten od początku samego powstania stanął w szeregach naszych: prze-

chodząc różne koleje, dostał się do niewoli w ostatniej potyczce stoczonej przez Cachowskiego i przyprawiony do Kielc; kiedy razem ze swemi biednymi kolegami był stawiony przed Czengerem, obwiniony został przez jakiegoś żołnierza moskiewskiego, że należał do wieszania kapitana Nikiforowa. Nie potrzeba było nic więcej Czengeremu, aby mieć sposobność stanąć obok Murawiewa, więc natychmiast na śmierć go skazał.

Skazany Guzowski wieziony był przez całe miasto. Jechał na wozie obok księdza Englisza, i dziwnie odbijała spokojność jego obok żalem przejętej twarzy kapłana. Zginął spokojnie, wśród żalu i łez mieszkańców całego miasta, którzy tłumem zalegali ulice i plac za rogatką...

Nie podobna żebym słowka nie wspomniał o moskiewskim żołnierzu, który oskarżył skazanego Guzowskiego: był to właśnie ten, którego sąd wojenny przy Czachowskim skazał na powieszenie razem z Nikiforem, za rabunki, morderstwa bezbronnym i podpalenie; lecz że powieszony urwał się, Czachowski darował mu życie i wkrótce potem uwolnił.

## ROSYA.

Petersburg, 12 lipca. Podróż cesarzowej do Krymu odłożona na 27 lipca, jak się zdaje z powodów politycznych, aby poznać poprzednio wrazenie, jakie sprawi odpowiedź na noty trzech mocarstw.

— Rozkaz dzienny w nrze z 4 lipca przenosi księcia Miłkołaja Oldenburgskiego, adjutanta cesarskiego i dowodzącego pułkiem Izumskim dragonów księcia następcę tronu pruskiego, na spoczynek, „z powodu choroby.“ Tymczasem książę ma się wybornie, ma lat 23 i ożenił się świeżo z jakąś panią. Ślub ten, odbyty potajemnie gdzieś w gubernii Charkowskiej, gdzie stoi pułk, był powodem niełaski. Młoda para wyjechała na Odessę na Zachód.

— Do Botschaftera piszą z Odessy 1 lipca: Rosya przygotowuje się do wojny, nawet prowincye południowe stawia obronnie. Wzdłuż pobrzeży zachodnich i południowych Czarnomorza obwarowuje się przezornie i pośpiesznie. Naprawiają warownie w Jenikale i Nikolajewie; bateria s. Pawła w Jenikale ma już w lipcu być ukończoną i uzbrojoną. Pod Kerczem stać będzie flotyła z 32 łodzi kanonierskich złożona pod admirałem Glasenapp z czterema ekwipażami oficerów i żołnierzy.

## AUSTRYA.

Kraków, 13 lipca. Przytrzymano w ciągu ostatnich trzech dni podczas obław w mieście i po przedmieściach 15 młodych ludzi posądzonych o udział w powstaniu, tudzież jedną dziewczynę; 3 przywieziono tu ze stron dalszych. Wczoraj wydano za granicę drogą na Wiedeń 2 Anglików, 2 Francuzów i 3 Szwajcarów, a dziś wywieziono 6 internowanych do Ołomuńca.

Kraków, 15 lipca. Biuro Wolffa telegrafuje do Ostd. Ztg. Policya odkryła znaczny zapas prochu i laboratorium ładunków; odprowadzając zabraną proch towarzyszył motłoch, gwizdząc na eskortę wojskową i ciskając kamienie. Kilku żołnierzy strzeliło, pokazało się że dwie osoby zostały ranione między niemi główny dokazywacz.

Depesza ta oczywiście odnosi się do wypadku, który Czas środowy przedstawia w ten sposób:

Kraków 14 lipca. Dziś po południu odbyła się z wielką ostentacyą kilkogodzinna rewizya w domu p. Obrębskiego przy ulicy Siennej, podczas której zamknięto wojskiem plac Maryacki ku głównemu rynkowi, ulicy Miłkołajskiej i małemu rynkowi, tudzież ulicę Sienną. Na głównym rynku zatrzymali się chwilowo przechodzący, pytając co się dzieje, najzupełniejsza jednak panowała tam cisza. Ogoło godziny 8 wieczór odwieziono w 3 dorózkach pięciu arestowanych pod straż policyjno-wojskową. Policjanci siedzieli z arestowanymi w dorózkach, a przed i za dorózkami szły oddziały żołnierzy. Więźniów odwieziono z Siennej, małym rynkiem wprost ku jatkom rzeźniczym, a w tej chwili na małym rynku mało kto się znajdował, jak bowiem rzekliśmy, ciekawo zatrzymywali się od strony głównego rynku. W chwili zaś, gdy konwoj z arestowanymi już minął Mały rynek i zjeżdżał ku plantacyom, kupka chłopaków zaczęła uciekać. Wtedy agent policyjny Sandor jadący dorózką, wysłał jednego policyjanta do żołnierzy postępujących za dorózkami, a ten zapewne kazał dać ognia, gdyż w tej samej chwili padły strzały. Świadczenie bardzo blisko temu wypadkowi przyglądający się, zapawniają, że wojsko dało ognia bez poprzedniego zawezwania i ostrzeżenia, i bez wszelkiej zapowiedzi ze strony nielicznych przechodniów, a krzyk uciekających uliczników nie mógł przeto być poczytanym za zaczepkę usprawiedliwiającą strzelanie do koła we wszystkie kierunki Małego rynku, kule bowiem jedne ugodziły w wysokości pierwszego piętra w domu gdzie apteka pod „Barankiem“, a na przeciwległej stronie padł ugodzony niebezpiecznie kulą w plecy p. Zabkiewicz, tutejszy obywatel, ojciec licznej rodziny, tudzież kobieta jakaś dostała kulą w rękę. Prócz ich ranieni zostali, o ile dotąd wiemy, jadący bryczką ks. Gorzalewicz, 60letni starzec, emeryt, ugodzony kulą w głowę, Bylica, kościelny od P. Maryi, a kontuzjowany ks. Sokółski. O innych ranionych nie wiemy dotąd. Później, około 9 rozpędzali żołnierze publiczność na rynku, a niesłużbowy kapral policyjny ranił ciężko w głowę p. Bryniarskiego. Gdy takowego odprowadzono do Szarej kamienicy i tam zaczęło się cisnąć trochę ciekawych, dano ognia do bramy tego domu. Czy kto został tam uszkodzony, niewiemy. Cały ten wypadek opisujemy według opowiadań świadków.

Wiedeń, 14 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej austriackiego rajchsratu baron Tinti i 40 towarzyszyw interpelują hr. Rechberga o naruszenie granicy przez Rosyan w czterech miejscach. Pytają oni, czy wbrew prawu ujęci żołnierze austriaccy odzyskali wolność, czy dano dostateczne wynagrodzenie zrabowanym, tudzież rodzinom pozostałym po poległych, jakie zadosyćuczynienie militarne otrzymał patrol napadnięty, i czy rząd uważa rozporządzenia ogłoszone w rozkazie dziennym w ks. Konstantego za wystarczające zadosyćuczynienie.

— Z listu paryskiego do Wiednia pisanego do jakiejś wysoko położonej osoby dowiaduje się Presse, że cesarz Napoleon przed odjazdem do Vichy w d. 5 bm. naradzał się z panem Drouyn de Lhuys nad sprawą polską, i w skutku tej narady wysłał do Petersburga depesze dla naglenia Rosyi o pośpiech. Cesarz miał być powiedzieć swemu ministrowi spraw zgranicznych: „Powiedz pan bar. Budbergowi, żeby pamiętał, iż gdyby odpowiedź była ludzka, akcyja dyplomatyczna mocarstw połączonych nie zostanie przez to jeszcze zwłoczona, ani nie ustąpi miejsca odosobnieniu, gdyż żądania na rzecz Polski są, że tak powiem, pod opiekę Europy oddane, a ta w potrzebie będzie umiała zjednać sobie poważanie.“ Dalej dodał cesarz: „P. Budberg niechaj pamięta na to, co powiedział w r. 1827 nadzwyczajny poseł rosyjski przy Porcie pan Ribeaupierre ze względu na żądanie tyczące się pacyfikacyi Grecyi, kiedy Porta, opierając się na zasadzie legitymizmu, uporczywie odmawiała zawrzeć traktaty z „buntownikami.“ Wtedy nadaremnie Francya i Anglia, łącznie z Austryą i Prusami, które się ogłosiły neutralnemi, starały się nakłonić Portę do ustępstwa, aż p. Ribeaupierre w imieniu Rosyi oświadczył Reis-effendemu, który uważał neutralność innych państw za środek obrony: „Interwencya nastąpi od pięciu mocarstw, czy od trzech, czy od jednego.“ Niechęć, dodał cesarz Napoleon, aby przyszła konieczność zrobienia podobnego oświadczenia ks. Gorczakowu.“

Wiedeń, 15 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu izby poselskiej rady państwa poseł Zybliekiewicz złożył petycyę generała Langiewicza o wypuszczenie go na wolność i pozwolenie udania się do Szwajcaryi.

## FRANCYA.

Paryż, 12 lipca. Niepodpada już wątpliwości od dawna, że Rosya przyjmie owe sześć punktów podanych przez dyplomacyę zachodnią, wszakże nie bez pewnych zastrzeżeń i trudności, aby jako tako ocalić pozory, lecz tak francuskie, jako i angielskie dzienniki kilkakrotnie, jak nadmienialiśmy, wyrzekły to przekonanie, że rząd carski nie przystanie na zawieszenie broni, ani też na konferencyę ośmiu państw traktatu wiedeńskiego, powołaną li tylko dla sprawy polskiej. Moskwa uważałaby taką formę konferencyi ponieważ za trybunał mający o niej sąd wydawać, a więc za formę ubliżającą i domagającą się podobno będzie, aby rzecz cała toczyła się dalej na zwyczajnej drodze, albo też na kongresie, któryby się w ogóle sprawami europejskimi, innymi także, zajmował. Niektórzy politycy czynią także śmiały, lecz dla znających obecny stosunek między Polską a Moskwą, całkiem nieprawdopodobny domysł, przypuszczając, że Moskwa na przekór dla Austrii większe da dla narodowości polskiej u siebie swobody, niżeli je ma Galicya pod rządem austriackim. Prędzej już przyjąłby można, o czem także mówią, że Moskwa, czyniąc owe niby to ustępstwa dla Polski, będzie żądała od mocarstw jakiegoś wynagrodzenia za to, a mianowicie zniesienia owych ograniczeń tyczących się ujść Dunaju, przez Austryę zreczenie do traktatu paryskiego z roku 1856 wsuniętych. Zresztą dzienniki konserwatywne pieją dzisiaj także dytyramby, upatrując w świeżem oświadczeniu ministra wojny, który oświadczył, że żołnierze po prowincyach rozpuszczani będą na wezwanie właścicieli, na czas żniw do roboty w polu, nową rękojmnią pokoju. Nie mniej cieszą się ze słów Monitora, tyczących się listu cesarza do pani Platerowej, jako z dowodu, że cesarzowi bardzo o to chodzi, aby poufnym stosunków z carem nie zachmurzyć. Dzisiejszy Monitor ogłasza nawet, że cesarz nigdy nic nie miał wspólnego z familią Platerów ani w Londynie, ani gdzie indziej. Rozprawy nad Polską w parlamencie angielskim odbywać się będą dopiero od poniedziałku za tydzień; odroczenie to przyjął obiedwie izby, na wniosek rządu, wbrew żądaniu deputowanego Hennessey, który chciał, aby ten przedmiot już we czwartek wzięto na uwagę. Times, który, jak inne pisma, również się niespodziewa, żeby Moskwa przyjęła wniosek o zawieszenie broni, wzywa mocarstwa do energicznych usiłowań, aby przyjęcie to wymóży na gabinetie petersburskim.

— W parlamencie angielskim wywołał wniosek rządowy o wyznaczenie pieniędzy na powiększenie i ulepszenie warowni portu Portsmouth walkę ciekawą między Cobdenem a posłem pokoju, który odrzucał ten wypadek jako hańbę naszego czasu, a lordem Palmerstonem, który dowodził konieczności takowych twierdz na przypadek napaści zewnętrznej. Wśród rozpraw odezwał się naiwny jakiś członek z wnioskiem zburzenia Cherbourg'a i Tulonu, coby uwolniło Anglię od obawy, a więc i od wydatków. Wniosek rządowy przyjętym został znaczną większością głosów.

— Co się tyczy wniosku Roebuka do parlamentu angielskiego, o pośredniczenie w sporach północno-amerykańskich, żądał lord Palmerston odroczenia rozpraw, przytaczając głównie za powód najpierw to, że się temi dniami zanosi na stanowcze wypadki wojenne w Ameryce, w obec których nie chciałby się rząd zobowiązywać naprzód do niczego, powtóre zaś i tę okoliczność, że niemożnaby rozprawić o tym przedmiocie bez dotknięcia owęj rozmowy Roebucka i Lindsaya z cesarzem Napoleonem, którą niestosownie byłoby roztrząsać przed parlamentem. Najmniejszą żąd niedogodnością, wedle sądu szanownego lorda byłoby, że cesarz nie przyjmowałby już znakomitych Anglików z taką łaskawością i grzecznością, jak to czynił dotychczas. Tymczasem Roebuck dostał od współtowarzysza swego Lindsaya świadcztwo, jako najzupełniej wierze powtórzył słowa cesarza Napoleona co do depeszy tyczącej się pośrednictwa w Ameryce. Zdaje się ze wszystkiego, że to stary Palmerston, który w postępowaniu swoim nigdy nie był nazbyt skrupulatny, mimo wiedzy kolegi swego Russella, depeszę rządu francuskiego posłał zaraz po jej nadejściu do Londynu, a d notitiam do Waszyngtonu, aby, jak to mówi proste przysłowie, buty uszyć Napoleonowi.

— Ultimatum angielskie, podane rządowi japońskiemu za wyrządzone krzywdy poddanym angielskim przez kilku magnatów i zamordowanie jednego Anglika, przedłużył na tydzień admirał angielski, na prośbę kontradmirała francuskiego Jau-

resa, którego Taikun japoński o pośrednictwo prosił. W parlamencie angielskim naganieli wczoraj lordowie Carnarvon i Grey rządowi, że naraża Anglię na tak daleką i niebezpieczną wojnę, ale zdaje się, że do wojny nie przyjdzie, ponieważ Taikun na wymagania rządu angielskiego przystanie.

— Wiadomość o wkroczeniu Francuzów do miasta Mechiku zrobiła tak małe wrażenie na publiczności francuskiej, że nawet giełda ani się o jednego centyma nie wzruszyła. Przyczyną obojętności owej w tym szczególnie szukać należy, iż wojna należy meksykańska jest w najwyższym stopniu niepopularną we Francji, jako też, że Francuzi lękają się słusznie bardzo smutnych następstw tego niby tak świetnego tryumfu, wiedząc zresztą jakimi ofiarami ludzi i pieniędzy został okupiony. Patrie stara się uspokoić publiczność zaręczeniem, że zabranie Mechiku jest ostatnim czynem wojennym, po którym nastąpią układy, ale nikt temu nie wierzy, żeby wojna już ustać miała.

— Spodziewają się temi dniami nadzwyczaj ważnych wypadków w Ameryce północnej, zwłaszcza, iż między generałem konfederatów południowych Lee i naczelnym wodzem unioistów, świeżo obranym, Mead do stanowczej bitwy przyjdzie musi; pierwsi zdają się w ogóle mieć teraz przewagę.

— Do Madagaskaru rząd teraz bezpośrednio wojska nie pośle, ale wyprawia już batalion piechoty na wzmocnienie załogi wyspy Réunion.

— O podróży cesarzowej do Rzymu i Jerozolimy na teraz nie ma już mowy.

— Kilkunastu najznakomitszych adwokatów ogłosiło konsultacyę w celu okazania, że zaskarżenie owych 7 biskupów do rady stanu z powodu okólników wyborczych, o czem w swoim czasie donosiliśmy, jest z prawnego stanowiska całkiem bezasadne.

— Cesarz przyjechał do Vichy 7 tm. po południu o 4 godzinie i udał się zaraz na mieszkanie do drewnianego domku, który mu wybudowano i gdzie od dni kilku żyje bardzo skromnie, widując jak najmińsi ludzi. Znaczną część wolnego czasu poświęca swemu dziełu O życiu Cezara.

— Zaręczają, że krótko przed ostatnią zmianą gabinetową ówczesny minister spraw wewnętrznych Persigny tak był rozgniewany wyborami paryskimi, że domagał się koniecznie aby cesarz wystosił odezwę do narodu przeciw owym wyborom i żądał od kraju nadzwyczajnego upoważnienia konstytucyj w duchu samowładztwa. Cesarz nieuwzględnił takiego żądania, które uważał za zgubne dla siebie, a wszyscy inni ministrowie oświadczyli, iż złożą swój urząd, jeżeliby zamysły Persignego przyjęte być miały.

— Książę Hamilton, powinowaty z dworem cesarskim przybywszy temi dniami do Paryża, ciężko zachorował w skutek ran odebranych przy wypadnięciu z powoju. Cesarzowa udała się wczoraj sama do hotelu aby go odwiedzić.

— W paryskim Siècle znajdujemy następujące wspomnienie poświęcone pamięci jednego z polskich wychodźców, poległego niedawno temu w boju przeciw Moskalom:

„Jeżeli rząd francuski nic zrobić nie może dla owego bohaterki męczennicy, która sama walczy przeciw Moskwie, tak jakby walczyło dzielne dziecko bez broni przeciw olbrzymowi okutemu w żelazo; jeżeli dla Polski mamy tylko pienne życzenia i niedołężne posiłki, to powiedzmy przynajmniej jak oni to giną ci bohaterowie, uczmy młode pokolenia jak to święte prawo opiera się surowej przemocy. Piszemy dzisiaj z sercem głęboko wzruszonym, pierwszą stronnicę książki, w której opowiadać będziemy, nie w systematycznym porządku i dzień po dniu, ale męża przy mężu, męczennika przy męczenniku, świetne czyny dokonane na tych dalekich pobojowiskach, na których sztandar nasz nie powiewa. Opowiemy o okrucieństwach oprawców, o kobietach biczowanych, o dzieciach pomordowanych, o męstwie ofiar, a te stronnice razem zebrane utworzą tom, który byłby bez wartości, gdyby uważano tylko na nazwisko tego, co je podpisał; ale dla czytelników naszych będzie ono tyle warte, ile wartą jest krew chwalebna męczenników poległych za niepodległość i zbawienie matki ojczyzny. Aby rozpocząć, chwytamy tutaj jeden wypadek z najświetniejszych, jeden z tych, które nas z bliska obchodzą. Nasi czytelnicy nie zapomnieli o krwawym epizodzie, któremu młody podpułkownik Junck de Blanckenheim nadał swoje nieśmiertelne nazwisko. Było to 29 zeszłego kwietnia; oddział rosyjski liczący 800 ludzi uderzył na partyę powstańców, garstkę ludzi, którym Junck dowodził. Walka była zacięta, a Moskale rozbici, uciekli z bronią i pakunkami na ziemię pruską. Nazajutrz generał Konstada nadszedł ze znacznymi siłami, aby się zemścić za poprzednią porażkę. Bój powstaje na nowo straszliwy i trwa cztery godziny. Junck, jego szef sztabu Gomern, dowódzka kosynierów Skorowski i 400 niemal powstańców było w tej rzezi na pobojowisku. Pomiedzy tymi powstańcami znajdował się starzec, Wasilewski. Czy chcecie się dowiedzieć, kto to był Wasilewski. Słuchajcie. Po powstaniu z r. 1831, gdy dały się usłyszeć te straszliwe i haniebne słowa: „porządkiem panuje w Warszawie,“ powstaniec pewien, który

przelewał krew swoją na pobojowiskach, na których święta sprawa wolności została co dopiero zgubiona, dażył wśród utrapienia do Francji. Był to Wasilewski. Trzeba było żyć. Wasilewski nauczył się sztuki drukarskiej; wstąpił do drukarni Martinet i pozostał w niej przez 21 lat, otoczony pełnym względów przywiązaniem i szacunkiem swych współtowarzyszów, jako też przełożonych. Nadeszło powstanie z r. 1863. Polska znowu zbrojną ręką sięga po swoją niepodległość i swoje samoistność. Wasilewski ma przeszło lat sześćdziesiąt, jest mężem i ojcem czworga dzieci, które żyją z pracy rąk jego. Powierza dzieci swoje i ich matkę opiece boskiej i opiece przyjaciół, rzuca swoje czcionki, chwytając za karabin i biega. Możecie sobie wystawić, jakim było owo bolesne rozłączenie. Wszyscy płakali około niego; on był poważny i spokojny. Jego matka, jego ojczyzna była w niebezpieczeństwie, czyż nie powinien był biedz na jej pomoc? Czyż nie był synem, nim został mężem i ojcem? Zerwał drogie węzły, które tak mocno się około serca naszego owijają i ruszył mimo wieku swego, zostawiając we Francji połowę swego życia, zostawiając skarby ogniska, pomyślność, którą zawdzięczał pracy i d. 30 kwietnia legł na placu boju, aby już więcej nie powstać, z oczyma zwróconymi ku Francji, poświęcając ostatnie swoje życzenia Polsce, ostatnie zaś myśli uczciwej i pracowitej towarzysze swego życia i dzieciom, które miały zostać sierotami. Nie znamy wyższej i czystszej sławy nad sławę tego obywatela, tego żołnierza, tego starca, który rzeka się wszystkich uciech familijnych, aby słuchać świętego obowiązku i który ginie niepostrzeżony na pobojowisku, szczęśliwym będąc z tego, że krew swoją dał swej ojczyźnie. Wasilewski jest mężem z Plutarcha wyjętym. Gdy bolesna wiadomość doszła do Paryża, widzieliśmy rozczulające zajęciesię wdową i temi dziećmi, które los tak okrutnie dotknął. Trzeba było pomyśleć o tym, co było najnagłyszem. Towarzysze z drukarni Martineta pierwsi dali znak i przyszyli w pomoc ubogiej rodzinie. Potem dobroczynność i współczucie poniekaś szły na wyścigi; za drukarnią Martineta poszła drukarnia Lahusa, dalej drukarnie Hozarda, Raçona, Donnanda, Besta, Blota i t. d. Drukarnia Siècle nie dała się wyprzedzić; wszyscy zecerowie, nasi przyjaciele, chcieli oddać hołd swój sierotom. Redakcja Siècle przyczyniła się także do tego dobroczynnego przedsięwzięcia zapisując się na 200 fr., a z funduszów składki zbierającej się w naszych biurach na korzyść Polski wzięto 500 fr., które dano pani Wasilewskiej.“

**Paryż, 14 lipca.** W Constitutionnelu oświadcza p. Boniface: „Aby osiągnąć program wspólny z angielskim i austriackim, ograniczyła Francja żądania swoje dla Polski. Sześć punktów już znanych mogłyby stanowić podstawę prawdziwej autonomii. Francja chętnie by kwestyę tę europejską poddała pod sąd całej Europy. Zawieszenie broni jest nietylko pożądane ale konieczne i możebne. Francja, Austria i Anglia przygotowały rozwiązanie kwestyi polskiej, a jeżeli trzy mocarstwa tego rządu są zgodne, natenczas wola ich, bądź na drodze pokojowej bądź też na innej, zawsze jest rozstrzygająca. Kto tak poważnym, legalnym usiłowaniami przeskody zamysła stawiać, ciężką na się bierze odpowiedzialność.“

## TURCYA.

**Carogród 11 lipca.** Z wielkiem powszechnem zadziwieniem Porta czyni przygotowania wojenne. Pod wodzą serdara Omera paszy zgromadzone będą u Bosforu siły 30,000 ludzi, a Nurza pasza otrzymał nakaz udania się natychmiast do armii rumelskiej i objęcia nad nią dowództwa. Twierdza Szumla postawioną będzie w stanie obronnym, a do Karsu posyłają amunicyę i zapasy żywności. Słychać, że powodem tych uzbrojeń jest powstanie na Kaukazie.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 6 lipca.** Wczoraj wieczorem wypuszczono za kancyę tymczasowo na wolność z pomiędzy więźniów politycznych, trzymanyh na twierdzy Winiarach, pana Sikorskiego.

**Zabiszyn, 14 lipca.** Wczoraj i zawczoraj miasto nasze było świadkiem smutnego ale zarazem wznośnego aktu, był nim pogrzeb śp. Kazimierza Mielęckiego, naczelnika siły zbrojnej województwa mazowieckiego, zmarłego po trzechmiesięcznych przeszedł cierpieniach, dnia 8 bm. w skutek ran odniesionych 22 marca w bitwie pod Olszową. Smutnym był akt ten, bo śp. Kazimierz choć młody wiekiem, (27 zaledwo liczył lat), do tych imion należał, które naród miłym sercu otacza urokiem, czego liczne zebranie obecnych dowiodło na nowo. Przez cały niemal ciąg cierpieni owych złożony w Mamlczu w domu państwa Damskich, doznawał śp. Mielęcki najrozkliwsiżej z ich strony opieki i pielęgnowania, jako i najżywszej staranności lekarskiej dr. Gerpego, lekarza łabiszyńskiego.

W niedzielę, 12 tm. między 6 i 7 wieczorem, ruszył z przed dworu w Mamlczu pochod żałobny, naprzód cechy z chorągiewami i światłem z Zabiszyna i Barcina przybyłe, oraz zebrane duchowieństwo, a po za trumną liczne grono towarzyszy, rodziny, przyjaciół i obywateli, za którym długim jeszcze szeregiem ciągnęło się sto kilkadziesiąt powozów, wozów i wózków. Po za trumną prowadzono konia, trumnę zaś drogę całą, milę przeszło, nieśli towarzysze zmarłego, krepą czarną odznaczni naprzemian z zebranymi w szeregach stanów rodakami. Największą zaś część pozostałych, wśród nich wielką część płci pięknej, od początku do końca, pieszko postępowała po za nimi. Na ćwierć mil przed Zabi-

szynem zapalono pochodnie i wprowadzono ciało do kościoła, gdzie ks. Szymański z Rynarzewa jedźnemi a dobitnie przemówił słowy.

Nazajutrz liczniejsze jeszcze, bo kilka tysięcy dochodzące zebrali się grono żałobne z bliskich i dalekich stron; duchownych samych, a byli między nimi tacy, co aż z Wrzesińskiego przybyli, liczba wynosiła przeszło pięćdziesiąciu. Na cmentarzu przemówił szanowny poseł, ksiądz Janiszewski, wymownymi słowy wypowiadając, jako nie przyrodzonem, tylko ale i boskim prawem miłował kraj. A dawszy obraz jako prawdziwą miłość ojczyzny i miłość prawdziwą, i jakie ich znamiona, wykazał, że wszystkie te znamiona posiadał śp. Mielęcki. Wskazawszy na poświęcenie jego, nie życia tylko, ale wszystkiego co drogiem, miłem, i co szczęście zapewnia, zapytał, kto by obecny z tych śmiał utyskiwać na wymagania i ofiary dla sprawy narodu, które zaprawdę dalekimi od wielkości ofiary dobrowolnej, jaką miłoś krajowi zmarły. W końcu dodał, jako szlachetność winna być przymiotem odwagi, a wytrwałostą znamię poświęcenia, dobitnym słowem wypowiadając, jako lepij pozostać przy kądzieli tym, co zrywając się do poświęcenia, a nie zdolni wytrwać w niem i rychło opuszczają swe stanowisko. Zakończył wyrazem nadziei, że jako my na ziemi ostatnią drogę zmarłego odczytaliśmy wieńcami, tak Bóg ukoronuje go wieńcem niebieskiej chwały. Śpiew duchownych i hymn religijno-narodowy zebranego ludu zakończył obrzęd.

— Niedawno temu mieszkańcy osamotnionej wioski Montagne Noire w departamencie Aude, we Francji, przebudzeni byli w późną noc dzwoniem na gwałt na wieży parafialnego kościoła. W poplochu sądzili wszyscy, że w wiosce wybuchnął gdzieś pożar i tłumnie rzucili się na ratunek, ale nie zobaczywszy nigdzie płomieni, udali się do kościoła, ażeby się dowiedzieć co znaczyło to groźne hasło w tak spóźnionym porze. Ku wielkiemu zdziwieniu znaleźli drzwi kościoła zamknięte i żaden głos nie odpowiadał im z wewnątrz na wyplacie się ze wszech stron zapytania. a dzwoniem na wieży stawało się tymczasem coraz głośniejszym i przędszem. Obudzone proboszcza i otworzono podwoje kościelne. Drzącymi krokami i z bijącym sercem tłum udał się za swym proboszczem do wnętrza kościoła. Śmielsi wdarli się na schody prowadzące na dzwonnice i z największym przerażeniem ujrzeni linę od dzwonu kołyszącą się w gwałtownych rzutach, którym towarzyszył jęk dzwonu. Dobroduszny proboszcz sam się strwożył tem niepojętym zjawiskiem, a otaczający go parafianie wybladli i oniemieli z przerażenia. Była to północ, godzina, w której wedle pojęć gminu zły duchy i czarownice odbywają swe harce. Nareszcie jeden wieśniak śmielszy od innych ofiarował się wdrapać po wąskich i krętych wschodach na szczyt dzwonnicy i obejrzeć dzwon tajemniczy. W kilka chwil przerażający krzyk jego zwiastował tłumowi, który pozostał na dole, że musiał się spotkać oko w oko z szatanem we własnej osobie. Gdy nieśczęśliwy goniec zbliżył się do dzwonu, dzwoniem rzeczywście ustało, ale przy migającym bładem światła latarki ujrzał tuż przy sercu dzwona zaczajoną potworną postać z dwoma złotemi oczyma wytrzeszczonemi wprost na niego. Biedny wieśniak zemdał natychmiast. W tem nagle u będcy na dole obudziło się uczucie litości i pragnienie dowiedzenia się co się stało z ich towarzyszem, dodając więc jedni drugim ducha, rzucili się w kilku na wschody. Zbliżając się do dzwonu, ujrzeni ogromnego tchorza, który jedną z przednich łap uwikłał się w powrót od dzwonu i usiłując wyrwać się, był przyczyną okropnej trwogi, która ogarnęła mieszkańców wioski Montagne Noire.

— W „Monitorze wynalazków“ jest opis nowo wynalezionego barometru, daleko dokładniejszego od znajdujących się obecnie w handlu. Należy wziąć pół grama (8 gran) kamfory, tyleż saletry i salmiaku i roztworzyć te ciała, każde oddzielnie, w dystylowanym spirytusie, nie mniej 18° mocy). Proces ten bardzo prędko się udaje z solami, powolniej nieco z kamforą, którą przedź rozpucić można lekko podgrzewając na ogniu lub wstawiając do gorącej wody naczynie, do którego wspana. Otrzymawszy roztwór, należy je zmieszać razem w podługowatym naczyniu, na kształt buteleczki od wody kolońskiej, i szczerze zatknąć i zabezpieczyć wazyszy lakiem, postawić buteleczkę w ten sposób, by obróconą była na północ. Rozwijająca się wewnątrz naczynia krystalizacja, dokładnie wskazuje przemiany powietrza. Przeznaczony roztwór wskazuje piękna pogodę; zmęczenie zapowiada deszcz; utworzenie się kryształów na dnie naczynia suszę lub mrozy, ukazanie się w płynie małych igieł zapowiada burzę; utworzenie się pęcherzyków mgłę lub śnieg; włókna w górnych warstwach roztworu wskazują wilgotny stan powietrza; wydobywanie się pęcherzyków na wskazywają naczynia zapowiada wiatr w górnych warstwach atmosfery; im wyżej podejmuje się kryształy, tem silniejszego spodziewać się można zima lub mrozy.

— W rzędzie wystawionych obecnie w Paryżu utworów polskich malarzy, pierwsze miejsce oddają obrazowi Leona Kaplińskiego. Przedstawil on w jednej ramie dwa typy naturalnej wielkości, zbyt różne od siebie, chociaż od wieków w jednym kraju i niemal pod jedną zamieszkałe strzechą, to jest szlachcica i chłop polskiego. Rodakowski k wystawił portret kobiety podeszłej, pełen zalet tego znakomitego portrecisty. Przypomniał on tyczerunek matki malarza, zaliczonego do rzędu arcydzieł na wystawie paryskiej 1853 roku. Chlebowski przemówił do Francuzów językiem liryzmu, okazując im Kochanowskiego przy zwłokach Urszuli. Straszylski wystawił zabicie biskupa Leodun, scenę z romansu Walter Skotta p. n. Kwentyn Durward. Mnóstwo zajmujących w tej kompozycyi szczegółów, świadczą o żywej wyobraźni. Na koniec Grabowski wystawił gipsową płaskorzeźbę, przedstawiającą złożenie Chrystusa w grobie.

## Wiadomości literackie.

— Zeszyt Biblioteki Warszawskiej za miesiąc lipiec wyszedł z druku i zawiera: Badania w przedmiocie historii dziesięciny kościelnych w Polsce, szczególnie pod względem tak zwaney dziesięciny swobodnej i dziesięciny oddawanej w gotiwę, przez Antoniego Zygmunta Helca. Przystawia ukraińskie w pieśniach przez Jana Prusinowskiego. Pieśni, podania, baśnie, zwyczaj i przesydy ludu z Mazowsza Czerskiego, zebrał Kornel Kozłowski. Janko Hajduk, Wspomnienie z Turcyi. Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna. Wystawa obrazów; komedia pana Langlé „Un homme de rien“. Spór uczonych o przedpotopowe kości; „Cyklop“ pana Autran wedle Eurypidesa; „Joanna d'Arc“ przez pana Villiaume; Wiadomości literackie. Kronika literacka. Biblioteka Osolińskich. Poczet nowy. Lwów. 1863. Przez G. E. Pamiętniki z wojny amerykańskiej 1862 r. Ludwika Żychlińskiego. Poznań. 1863. Przez K. Wł. W. Stanisław Staszic. Szkic biograficzny przez Władysława Zawadzkiego. Lwów. 1860. Przez K. Wł. W. Geografia Królestwa Polskiego, podług najnowszych źródeł, skreślona przez B. Kołodzińskiego. Wydanie drugie poprawione i powiększone z mapą Królestwa Polskiego. Warszawa. 1863. Przez W. Kronika Bibliograficzna. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc maj rb.

Za duszę śp. Kazimierza Mielęckiego, dowódcy siły zbrojnej województwa mazowieckiego odbyło się żałobne nabożeństwo w Pomarzanach pod Kłeckiem, dnia 15 m. b. [2177]

**Młodzieńca na ucznia do handlu swego poszukuje**  
[2173] **M. J. Kamiński.**  
Skład płócien i bielizny w Bazarze.

W księgarni M. Jagielskiego w Poznaniu, przy ul. Wrocławskiej No. 30, są do nabycia:  
**Rzadkie i jedyne egzemplarze.**  
Topogr. wojskowa mapa dawniejszego Księ-

stwa warszawskiego. XV sekcyi na płótnie, rozmiar 1:150,000. 36 tal. Wydanie Textora i Sotzmana.

**Królestwo Polskie** przez Brodowskiego, rozmiar 1:50,000. Część, od Gombina n. Wisłą do Czarnowa n. Bugiem.  
„ do Piotrkowa,  
„ Piotrkowa do rzeki Pilcy i Wisły,  
„ Warki do Czarnowa nad Bugiem.  
42 ark. w 9 oddziałach na płótnie, kolorowane. 56 tal.

**Rozmaite mapy Królestwa z Litwą, Wołyniem, Podolem i Ukrainą.** po 3½ tal., 2½ tal., 1 tal. i 2 złp.  
**Kongresówki** po 16 tal., opraw. 10 tal., 5 tal. i 4 złp.

**Topogr. mapa sztabowa Królestwa Polskiego.** Tej samej, części po lewym brzegu Wisły, opr. 90 ark., 30 tal., opraw. for. kiesz. 42 tal. 15 tal. [2151]

**Braci Leder balsamiczne MYDŁO**  
z olejku orzecha ziemnego  
uznane jest jako nadzwyczaj łagodny, upiększający i ożywiający środek do mycia; i dla tego polecieć je można jak najlepiej do osiągnięcia i utrzymania zdrowej, białej, delikatnej i miękkiej skóry, zawsze w równie dobrej jakości jest do dostania w **Poznaniu** u

**HERMANA MEGELINA,**  
przy ulicy Podgórnj No. 9.  
jako też w **Międzychodzie** u L. Stargarda, w **Bydgoszczy** u Teod. Thie a, w **Wschowie** u Karóla Wetterström, w **Inowrocławiu** u J. Lindenberga, w **Lesznie** u M. Molla jun., w **Nowymtomysku** u W. Peikerta, w **Pleszewie** u J. Joachima, w **Rawiczu** u R. T. Franka, w **Rogozinie** u Ludwika Zerenze, w **Szamotułach** u Jul. Peyser, w **Pile** u J. Tantowa w **Wolsztynie** u Ernesta Andersa i w **Wrzesni** u A. Hirschberga.

# Dodatek do Dziennika Poznańskiego No. 160.

Piątek, dnia 17 lipca, 1863.

**Wypowiedzenie** [2176]  
wylosowanych do spłacenia gotowi-  
zną 4% listów zastawnych W. Ks.  
Poznańskiego.

Przy odbytem w dniu dzisiejszym losowa-  
niu 4% listów zastaw. do funduszu umo-  
wienia potrzebnych, wyciągnięte zostały nastę-  
pujące nra:

Nr. list. zast.	D o b r a.	Powiat.
bież.   amort.		

A. na 1000 Tal.		
Nr. list. zast.	D o b r a.	Powiat.
bież.   amort.		
6	2264	Boczków I. i II.
7	2265	dito
9	2267	dito
4	2499	Dębowałęka I.
5	2500	dito
6	2501	dito
7	2502	dito
8	2503	dito
9	2504	dito
10	2505	dito
11	2506	dito
12	2507	dito
13	2508	dito
4	2429	Grabianowo
10	2405	Gogolewo
11	2406	dito
13	2408	dito
14	2409	dito
15	2410	dito
17	2412	dito
23	2418	dito
25	2420	dito
27	2422	dito
6	2437	Jurkowo
10	2441	dito
9	2642	Kotowo
11	2644	dito
13	2646	dito
14	2647	dito
16	2649	dito
3	2626	Kierzno A. i B.
7	2630	dito
8	2631	dito
4	2535	Lipnica
10	2541	dito
20	2803	Międzychód
23	2806	dito
2	2254	Mączniki
3	2255	dito
3	2606	Mórka
6	2609	dito
8	2611	dito
13	2372	Niepart
15	2374	dito
17	2376	dito
21	2380	dito
22	2381	dito
23	2382	dito
28	2387	dito
30	2389	dito
3	2596	Nieczajna
2	2328	Ossowo
3	2329	dito
9	2587	Obiezierze
10	2588	dito
12	2590	dito
14	2592	dito
6	2700	Potulice
8	2702	dito
10	2704	dito
13	2707	dito
15	2709	dito
6	2722	Przysieka
3	2285	Pigłowice
4	2286	dito
10	2555	Psarskie
74	2968	dito
76	2970	dito
2	2258	Podkoce
1	2517	Parzewo
2	2527	Rostworowo
6	2531	dito
5	2690	Starkówiec
7	2692	dito
8	2693	dito
6	2516	Sadowice
5	2453	Wiry
8	2456	dito
9	2457	dito
2	2543	Wierzchaczewo
19	1728	Zbyszewice
4	2335	Złotniki
6	2337	dito
7	2338	dito
9	2340	dito
4	2523	Żydowo

Nr. list. zast.	D o b r a.	Powiat.
bież.   amort.		
34	1980	Gogolewo
36	1982	dito
38	1984	dito
7	1985	Grabianowo
12	1990	dito
13	1991	dito
18	1999	Jurkowo
10	2093	Koninko
42	2447	dito
23	2161	Kotowo
25	2163	dito
27	2165	dito
32	2170	dito
15	2149	Kierzno A. i B.
17	2151	dito
22	2156	dito
11	2070	Lipnica
25	2327	Międzychód
26	2328	dito
15	2133	Mórka
17	2135	dito
18	2136	dito
7	2120	Nieczajna
11	2124	dito
42	1974	Niepart
19	2111	Obiezierze
22	2114	dito
23	2115	dito
24	2116	dito
26	2118	dito
27	2119	dito
78	2275	dito
9	1917	Pigłowice
10	2051	Parzewo
9	2251	Przysieka
10	2252	dito
11	2253	dito
20	2234	Potulice
26	2240	dito
30	2244	dito
78	2446	Psarskie
8	2066	Rostworowo
9	2067	dito
10	2068	dito
11	2069	dito
18	2229	Starkówiec
16	2011	Wiry
17	2012	dito
22	2017	dito
7	2076	Wierzchaczewo
9	2078	dito
20	2218	Wierzbno
22	2220	dito
16	1961	Złotniki
9	2057	Żydowo

C. na 250 Tal.		
Nr. list. zast.	D o b r a.	Powiat.
bież.   amort.		
41	1214	Gogolewo
43	1216	dito
44	1217	dito
46	1219	dito
15	1220	Grabianowo
18	1223	dito
16	1289	Koninko
44	1484	dito
45	1485	dito
47	1487	dito
26	1322	Kierzno A. i B.
15	1273	Lipnica
18	1276	dito
7	1190	Międzychód
22	1312	Mórka
48	1207	Nlepart
49	1208	dito
52	1211	dito
14	1306	Nieczajna
15	1307	dito
30	1299	Obiezierze
31	1300	dito
32	1301	dito
33	1302	dito
34	1303	dito
17	883	Pomarzanowice
27	1284	Psarskie
79	1480	dito
81	1482	dito
82	1483	dito
16	1354	Przysieka
17	1355	dito
33	1347	Potulice
36	1766	Parzewo
13	1272	Rostworowo
11	1259	Sadowice
13	1261	dito
12	1278	Wierzchaczewo
29	1235	Wiry
31	1237	dito
33	1239	dito
20	1270	Żydowo
19	1197	Złotniki
21	1199	dito

Nr. list. zast.	D o b r a.	Powiat.
bież.   amort.		
D. na 100 Tal.		
28	3062	Dębowałęka I.
20	2639	Gądki
49	2935	Gogolewo
55	2941	dito
57	2943	dito
59	2945	dito
63	2949	dito
64	2950	dito
65	2951	dito
67	2953	dito
68	2954	dito
69	2955	dito
71	2957	dito
72	2958	dito
73	2959	dito
75	2961	dito
76	2962	dito
77	2963	dito
78	2964	dito
79	2965	dito
86	2972	dito
20	2974	Grabianowo
31	2981	Jurkowo
33	2983	dito
34	2984	dito
35	2985	dito
36	2986	dito
37	2987	dito
40	2990	dito
47	3295	Kotowo
49	3297	dito
50	3298	dito
53	3301	dito
55	3303	dito
60	3308	dito
62	3310	dito
64	3312	dito
66	3314	dito
21	3165	Koninko
22	3166	dito
27	3171	dito
28	3172	dito
29	3173	dito
31	3175	dito
50	3885	dito
32	3274	Kierzno A. i B.
33	3275	dito
35	3277	dito
36	3278	dito
37	3279	dito
39	3281	dito
41	3283	dito
42	3284	dito
44	3286	dito
46	3288	dito
19	3122	Lipnica
21	3124	dito
22	3125	dito
23	3126	dito
30	3244	Mórka
31	3245	dito
32	3246	dito
34	3248	dito
36	3250	dito
38	3252	dito
9	2838	Międzychód
31	3574	dito
34	3577	dito
35	3578	dito
36	3579	dito
37	3580	dito
38	3581	dito
41	3584	dito
20	3226	Nieczajna
21	3227	dito
23	3229	dito
25	3231	dito
27	3233	dito
48	3484	dito
49	3485	dito
50	3486	dito
51	3487	dito
57	2887	Niepart
59	2889	dito
60	2890	dito
61	2891	dito
64	2894	dito
66	2896	dito
69	2899	dito
71	2901	dito
72	2902	dito
73	2903	dito
75	2905	dito
77	2907	dito
79	2909	dito
81	2911	dito
82	2912	dito
86	2916	dito
87	2917	dito
89	2919	dito
91	2921	dito

Nr. list. zast.	D o b r a.	Powiat.
bież.   amort.		
93	2923	Niepart
94	2924	dito
95	2925	dito
96	2926	dito
97	2927	dito
99	2929	dito
123	12079	dito
44	3211	Obiezierze
45	3212	dito
47	3214	dito
54	3221	dito
81	3479	dito
82	3480	dito
83	3481	dito
84	3482	dito
85	3483	dito
24	3416	Przysieka
26	3418	dito
28	3420	dito
29	3421	dito
30	3422	dito
32	3324	dito
37	3155	Psarskie
39	3157	dito
83	3873	dito
84	3874	dito
85	3875	dito
87	3877	dito
88	3878	dito
89	3879	dito
90	3880	dito
92	3882	dito
40	3377	Potulice
41	3378	dito
33	3380	dito
45	3382	dito
46	3383	dito
47	3384	dito
50	3387	dito
52	3389	dito
56	3393	dito
62	3399	dito
84	5031	dito
85	5032	dito
86	5033	dito
87	5034	dito
20	3089	Parzewo
21	3090	dito
38	4712	dito
40	4714	dito
41	4715	dito
42	4716	dito
43	4717	dito
19	2771	Pigłowice
20	2772	dito
24	2776	dito
9	2739	Podkoce
27	3120	Rostworowo
17	3074	Sadowie
19	3076	dito
22	3079	dito
23	3080	dito
26	3083	dito
28	3085	dito
36	3369	Starkówiec
38	3371	dito
43	2119	Trzuskotowo
48	2124	dito
38	2316	Wrączyn
69	2183	Wierzonka
70	2184	dito
31	3346	Wierzbno
32	3347	dito
33	3348	dito
34	3349	dito
36	3351	dito
37	3352	dito
38	3353	dito
39	3354	dito
40	3355	dito
41	3356	dito
39	3004	Wiry
40	3005	dito
41	3006	dito
46	3011	dito
49	3014	dito
21	3138	Wierzchaczewo
25	3142	dito
27	3144	dito
22	3093	Żydowo
31	3102	dito
32	2103	dito
29	2856	Złotniki
32	2859	dito
33	2860	dito
35	2862	dito

E. na 50 Tal.		
Nr. list. zast.	D o b r a.	Powiat.
bież.   amort.		
45	1363	Biezdrowo
43	1595	Dębowałęka I.
45	1597	dito
88	1519	Gogolewo
89	1520	dito



Nr. list. zast.				Nr. list. zast.				Nr. list. zast.				Nr. list. zast.			
bież.   amort.		D o b r a.	P o w i a t.	bież.   amort.		D o b r a.	P o w i a t.	bież.   amort.		D o b r a.	P o w i a t.	bież.   amort.		D o b r a.	P o w i a t.
17	2383	Konarzewo	Krobia	109	589	Gołębin	Kościan	93	2764	Chludowo	Poznań	28	3030	Konarzewo	Krobia
45	8817	Lewice	Miechów	25	1409	Gądko	Srem	102	2773	dito	dito	30	3032	dito	dito
68	410	Mikolajewice	Gniezno	51	99	Jutrosin	Krobia	69	3291	Czarnotki	Sroda	31	3033	dito	dito
80	422	dito	dito	44	2370	Jankowo	Gniezno	73	3295	dito	dito	50	4993	dito	dito
82	424	dito	dito	65	610	Iwno	Sroda	74	3296	dito	dito	257	7635	Lwówek	Buk
83	425	dito	dito	28	1152	Kembłowo	Września	82	3304	dito	dito	89	8618	Lewice	Miechów
85	427	Mikolajewice	Gniezno	25	766	Kotowiecko	Pleszew	89	3311	dito	dito	91	8620	dito	dito
87	429	dito	dito	27	768	dito	dito	48	3137	Cykowo	Kościan	92	8621	dito	dito
65	437	dito	dito	115	3253	Kretkowo	Września	59	3148	dito	dito	106	9675	dito	dito
99	441	dito	dito	22	2201	Korkowy	Pleszew	60	3149	dito	dito	24	2549	Zosiniec	Wagrowiec
100	442	dito	dito	23	1324	Konarzewo	Krobia	63	3152	dito	dito	26	2591	dito	dito
91	1928	Miloslaw	Września	210	3467	Lwówek	Buk	65	3154	dito	dito	28	2593	dito	dito
101	1938	dito	dito	68	4225	Lewice	Miechów	78	3167	dito	dito	29	2594	dito	dito
42	2075	Mszyczyn	Srem	69	4226	dito	dito	250	10680	Dobrojewo	Szamotuly	32	1676	Miedzianowo	Odolanow
89	80	Nowemiasto	Pleszew	91	5942	Mnichy	Miechów	33	65	Dupin	Krobia	33	1677	dito	dito
98	89	dito	dito	52	4821	Marcinkowo gór.	Mogilno	89	315	Dobrzyca	Krotoszyn	67	2622	Mszyczyn	Srem
23	61	Nowiec	Srem	54	4823	dito	dito	43	742	Drzazgowo	Sroda	68	2623	dito	dito
26	374	Ninino	Oborniki	20	762	Miedzianowo	Odolanow	101	7931	dito	dito	71	2626	dito	dito
50	7094	Olszyna	Ostrzeszow	121	1100	Miloslaw	Września	153	677	Dzialyń	Gniezno	73	2628	dito	dito
45	2088	Owińska	Poznań	127	1106	dito	dito	155	679	dito	dito	87	2642	dito	dito
46	2089	dito	dito	131	1110	dito	dito	161	685	dito	dito	97	2652	dito	dito
47	1849	Poniec	Krobia	136	1115	dito	dito	166	690	dito	dito	116	2671	dito	dito
48	1850	dito	dito	158	1137	dito	dito	173	697	dito	dito	120	2675	dito	dito
63	1202	Pudliszki	dito	159	1138	dito	dito	163	4915	Galowo	Szamotuly	124	2679	dito	dito
65	1204	dito	dito	160	1139	dito	dito	48	8159	Graboszewo kośc.	Września	126	2681	dito	dito
157	8174	Pakoslaw	dito	161	1140	dito	dito	54	7749	Grab	Pleszew	130	2685	dito	dito
169	8186	dito	dito	162	1141	dito	dito	42	4549	Gluponie	Buk	132	2687	dito	dito
66	10664	Psary	Odolanow	164	1143	dito	dito	56	2890	Grodzisko	Pleszew	136	2691	dito	dito
20	2600	Przystanki	Szamotuly	143	843	Mielęcin	Ostrzeszow	63	2897	dito	dito	140	2695	dito	dito
22	2602	dito	dito	120	31	Nowemiasto	Pleszew	66	2900	dito	dito	29	631	Mierzewo	Gniezno
18	7975	Rogowo	Krobia	137	48	dito	dito	73	2907	dito	dito	52	712	dito	dito
75	1682	Raszkowo	Odolanow	28	14	Nowiec	Srem	76	2910	dito	dito	79	9000	dito	dito
79	1686	dito	dito	85	1026	Nekla	Sroda	77	2911	dito	dito	80	9001	dito	dito
81	1688	dito	dito	64	1158	Niemeczyno	Wagrowiec	80	2914	dito	dito	87	10774	Miloslawice	Wagrowiec
94	1701	dito	dito	28	5823	Orzeszkowo	Sroda	89	2923	dito	dito	120	515	Mielęcin	Ostrzeszow
13	1092	Recz	Wagrowiec	54	1247	Owińska	Poznań	91	2925	dito	dito	153	1773	dito	dito
52	1739	Rogaszycy	Ostrzeszow	44	4233	Pozarowo	Szamotuly	92	2926	dito	dito	41	3096	Murzynowo bor.	Sroda
55	1742	dito	dito	190	3818	Pakoslaw	Krobia	93	2927	dito	dito	47	3102	dito	dito
22	2041	Ruszkowo	Wagrowiec	197	3825	dito	dito	95	2929	dito	dito	183	2400	Miloslaw	Września
44	2866	Rudki	Szamotuly	57	1034	Poniec	dito	105	2939	dito	dito	186	2403	dito	dito
45	2867	dito	dito	66	1043	dito	dito	109	2943	dito	dito	195	2412	dito	dito
46	2868	dito	dito	68	1045	dito	dito	117	2951	dito	dito	197	2414	dito	dito
55	12073	dito	dito	46	5060	Psary	Odolanow	123	2957	dito	dito	209	2426	dito	dito
1	2056	Stawiany	Wagrowiec	74	5371	dito	dito	124	2958	dito	dito	210	2427	dito	dito
17	1124	Swidnica II.	Wschowa	105	893	Raszkowo	dito	130	2964	dito	dito	214	2431	dito	dito
26	6592	Sieroszewice	Odolanow	114	902	dito	dito	131	2965	dito	dito	215	2432	dito	dito
34	2358	Skoroszewice	Krobia	62	4761	Rogaczewo male	Kościan	122	5691	Golenia v. G. lina	dito	216	2433	dito	dito
44	2120	Trzuskotowo	Poznań	58	2395	Ruszkowo	Wagrowiec	87	4060	Grabowo	Września	240	2457	dito	dito
46	2122	dito	dito	50	2641	Rojow	Ostrzeszow	88	4061	dito	dito	242	2459	dito	dito
65	1013	Witkowo	Gniezno	26	1420	Rudki	Szamotuly	90	4063	dito	dito	100	2196	Nekla	Sroda
240	9461	Września	Września	40	5036	Strzegowo	Odolanow	36	10137	Gostyczyn	Odolanow	109	2205	dito	dito
242	9463	dito	dito	47	690	Slupia wielka	Sroda	24	165	Gaj	Szamotuly	110	2206	dito	dito
52	12053	Wierzenica	Poznań	24	716	Smuszewo	Wagrowiec	26	167	dito	dito	112	2208	dito	dito
308	10395	Wronki	Szamotuly	12	995	Sokolniki male	Szamotuly	85	2317	Gluchowo	Kościan	116	2212	dito	dito
22	3897	Węgierskie	Sroda	23	516	Swidnica II.	Wschowa	91	2323	dito	dito	118	2214	dito	dito
49	2163	Wierzonka	Poznań	99	1284	Wełna	Oborniki	93	2325	dito	dito	121	2217	dito	dito
51	2165	dito	dito	73	6173	Wierzenica	Poznań	104	2336	dito	dito	123	2219	dito	dito
53	2167	dito	dito	44	2263	Wierzeja	Szamotuly	35	418	Gołun	Sroda	124	2220	dito	dito
62	2176	dito	dito	95	427	Witkowo	Gniezno	41	1820	Gostkowo	Krobia	126	2222	dito	dito
63	2177	dito	dito	101	433	dito	dito	43	1822	dito	dito	127	2223	dito	dito
71	2185	dito	dito	68	1314	Wrączyn	Poznań	141	2348	Gronowo	Kościan	135	2231	dito	dito
38	2440	Wróblewo	Szamotuly	69	1315	dito	dito	147	2354	dito	dito	154	4807	dito	dito
40	2442	dito	dito	41	1348	Wróblewo	Szamotuly	163	2370	dito	dito	55	3753	Nojewo	Szamotuly
41	2319	Wrączyn	Poznań	31	1185	Zakrzewo	Gniezno	165	2372	dito	dito	82	5398	Niemeczyno	Wagrowiec
46	2324	dito	dito	39	1193	dito	dito	16	2182	Grojec	Babimost	88	1313	Ottorowo	Szamotuly
51	2329	dito	dito	40	1194	dito	dito	18	2184	dito	dito	37	6982	Ostrow	Września
64	2342	dito	dito	44	1198	dito	dito	33	3320	Gadki	Srem	60	2701	Owińska	Poznań
59	181	Xiązno	Września	46	1200	dito	dito	34	3321	dito	dito	61	2702	dito	dito
80	314	dito	dito	57	1169	Zbyszewice	Chodzież	35	3322	dito	dito	62	2703	dito	dito
92	9030	Zbąszyń	Miechów	62	1174	dito	dito	36	3323	dito	dito	63	2704	dito	dito
54	1444	Zalesie	Krobia	110	5610	dito	dito	44	3331	dito	dito	64	2705	dito	dito
81	1276	Zytowiecko	dito	64	77	Xiązno	Września	46	3333	dito	dito	66	2707	dito	dito
92	1287	dito	dito					47	3334	dito	dito	72	2913	dito	dito
86	1281	dito	dito					48	3335	dito	dito	76	2717	dito	dito
22	1998	Zakrzewo	Gniezno					50	3337	dito	dito	77	2718	dito	dito
61	2002	dito	dito					51	3338	dito	dito	80	2721	dito	dito
								52	3339	dito	dito	81	2722	dito	dito
								69	2849	Gościeszyn	Babimost	82	2723	dito	dito
								71	2851	dito	dito	83	2724	dito	dito
								46	4433	Jabkowo	Wagrowiec	85	2726	dito	dito
								56	4347	Jaroslawiec	Sroda	88	2729	dito	dito
								48	5480	Jankowo	Gniezno	93	2734	dito	dito
								88	1071	Iwno	Sroda	92	243	Pakoslaw	Krobia
								101	1084	dito	dito	93	244	dito	dito
								103	1086	dito	dito	94	245	dito	dito
								105	1088	dito	dito	95	246	dito	dito
								124	1107	dito	dito	100	251	dito	dito
								42	198	Karczewo	Kościan	110	261	dito	dito
								25	73	Konarskie	Srem	203	8051	dito	dito
								76	4785	Karna	Babimost	28	5310	Popowo Ignac.	Gniezno
								118	3741	Kazmierz	Szamotuly	110	4713	Pruchnowo	Chodzież
								21	1154	Kadzewo	Srem	28	368	Pniewy	Szamotuly
								102	301	Konary	Krobia	29	369	dito	dito
								104	303	dito	dito	89	2254	Poniec	Krobia
								36	661	Kolaczkowo	Gniezno	91	2256	dito	dito
								39	664	dito	dito	92	2257	dito	dito
								56	334	Koryta	Krotoszyn	108	2273	dito	dito
								66	344	dito	dito	105	903	Pudliszki	dito
								46	1996	Kossowo	Krobia	119	917	dito	dito
								49	1999	dito	dito	128	926	dito	dito
								53	2003	dito	dito	129	927	dito	dito
								31	1114	Krzyzanow	Srem	131	929		

